

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 4 zł 50 cent miesięcznie 1 " 50 " Z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 " w państwie austriackim do Prus i Bessyji niemieckiej 7 zł. — w Belgii i Szwajcarii 7 zł. — w Turcji i Hiszpanii 7 zł. — w Rosji 8 zł. —

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Halioki w pałacu W. Ulanieckiego. Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłączenie dla „Gaz. Narod.” Agencja pana Adama Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu (Habsburgin et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelk Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse; Seilerstraße Nr. 2., Henr. Schallek, jen. agencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Danbe et Camp. Weillzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman; et Frencler, w Warszawie Senatorska 22. W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza; drobnym drukiem Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 50 ct. od wiersza.

## Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał: we Lwowie:

miesięcznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 4 " 50 " na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 złr. — kwartalnie 6 " Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

1882 r. 31 marca

(Z przedl. Izby panów. — Matematyka parlamentarna Taaffe'go.)

Przedlitawska Izba panów rozjechała się na ferie, załatwivszy nowellę wojskową i ustawę o spekdziawo na placu urzędniczym publicznych. Spodziewano się, że szmerlingowy będą stawalić opór nowelli wojskowej, że wniosła różne zmiany, a zwłaszcza punkt o wychodzących zechca podciągnąć pod zmiany ustaw zasadniczych, t. j. takie, które wymagają większości dwóch trzecich. Te ostatnia sprawę podniósł br. Hye, ale w głosowaniu poniósł okropną klęskę, gdyż za nim oświadczyło się tylko 19 głosów, przeciw zaś aż 68, a zdaje się że liczył może na zwycięstwo a bodaj na imponującą mniejszość, skoro zażądał imiennego głosowania.

Półtorogodowy wiedeński korespondent Pester Lloydja objaśnia postępowanie centralistów w sprawie reformy wyborczej. Nie odnieśli bodaj takzwanego moralnego zwycięstwa, nie sparaliżowali doniosłości głosowania — owszem w końcu ich obóz się rozbił, powstała dezercja z pod ich sztandaru. Winni temu przewódzcy, bo niedość, że w obzbie różne są zdania co do kwestii, czy ta reforma wyborcza jest zmianą zasadniczą konstytucji, uparli się przy obwołaniu, że jest nią, ale trzy dni toczyła się walka, przemawiali koryfeusz Herbst, Chlumetzky, Sturm, i dopiero po nich smętniej postaci Tomaszczak podniósł, że to jest zmiana konstytucji, ale podniósł tylko jako zdanie swoje „osobiste” — od klubu nikt tego nie podjął. Kiedy było pierwsze czytanie wniosku Eichenwart'a o ograniczenie kompetencji trybunału państwowego, centraliści hurmem opuścili Izbę posłów, — teraz nie chodzi o plan, ale o drugie i trzecie czytanie ustawy, którą naruszeniem konstytucji nazwali, a jednak murem siedzieli w Izbie w całym komplecie.

Co gorsza — centraliści byli przekonani, że Taaffe'emu nie zależy na przeprowadzeniu tej reformy. I pomimo że już w komisji Taaffe stanowczo za nią się oświadczył, jeszcze w toku ogólnej rozprawy jeden z menterów lewicy drwiąco zapytywał, jak może prawica dać się Taaffe'emu wyprowadzić w pole, Taaffe bowiem z pewnością postara się o pogrzebanie tej reformy w Izbie panów. Więc Schmerling, Plener, Chlumetzky, Auersperg, Schönburg niemają nawet na tyle stosuneków w sterze „decydującej”, aby się dowiedzieć, że reforma wyborcza otrzyma sankcję korony, że zatem przejdzie w Izbie panów.

Taaffe nie chce niemieckiej Rady państwa, a zatem pragnie zreformować szmerlingowską ordynację wyborczą; nie chce też słowiańskości, i dlatego sprzeciwia się zmianom jej radykalnym. Taaffe pragnie tylko austriackiej Rady państwa. W tym względzie pisze półtorogodowy korespondent:

„Ostatni spis ludności wykazał w Austrii około 8 milionów Niemców, 12 mil. Słowian i 2 mil. Rumunów, Włochów itd.; za Auersperga zasiadało w Izbie posłów 46 Polaków, 42 Czechów (przypuszczamy, że byli weszli do Izby), 13 Rusinów, 7 Słowienców, 7 Kroatów (Dalmatyńców), ogółem 115 Słowian, dalej 15 Włochów, 4 Rumunów, a 219 Niemców, — na 200 zaś członków Izby panów było około 10 Polaków, 1 Słowieniec (Miklosicz), ani jeden Czech (jeżeli się pomienie kilku szlachty z Czech wątpliwej narodowości), ale 170 Niemców z krwi i ducha;

obecnie zasiada w Izbie posłów 57 Polaków, 3 Rusinów, 53 Czechów, 13 Słowienców (wraz z wątpliwymi), 10 Kroatów, 1 Serb (także Dalmatyńiec), 5 Rumunów, około 12 Włochów — a okrągo 200 Niemców; po wprowadzeniu w życie reformy wyborczej byłoby zapewne 58 Polaków, 3 Rusinów, 65 Czechów, 14 Słowienców, 12 Kroatów i Serbów, 6 Rumunów, 12 Włochów i 183 Niemców —

to się znaczy, że zawsze owe 8 milionów Niemców miałyby więcej reprezentantów w Izbie posłów niż 14 milionów Słowian. A ponieważ w walce przeciw ekspansyjnemu dążnościom Słowian Niemcy wszyscy trzymali razem (liberały i klerykały) i mogliby liczyć na pomoc Włochów, a przeciw państwałowim oraz na pomoc Polaków, więc wszelka myśl o parlamentarności słowiańskim jest stanowczo wykluczona, — ale zarazem też nie może być mowy o parlamentarnej niemieckiej, gdyż klerykałki Niemcy conajmniej tak samo nie chcą słyszeć o państwałowim, jak Polacy o państwałowim.

„Ale dajmy na to, że się ziści ideał p. Süssa i innych mowców lewicy, i powstanie prawdziwa Izba ludu na podstawie szerokiej — naturalnie, że nie innej jak tylko powszechnego głosowania — to z całą niemal pewnością weszłoby do Izby posłów 80 Czechów, 53 Polaków, 19 Słowienców, 43 Rusinów, 10 Serbów i Kroatów, 13 Włochów, 3 Rumunów i około 127 Niemców, — czyli, parlament, który dawniej był niemieckim, stałby się słowiańskim; a gdy z tej Izby Niemców byłoby conajmniej 40 klerykałów, więc zastęp liberalno-niemiecki zmalałby na minimum. Jak widzimy — liberały sami sobie ostrzyli brzytwy, ktorými by ich zarżnęli.”

Z ostatniego rachunku wynikałoby pomnożenie liczby posłów o 30, o którym korespondent przecie nie wspomina. Musi przeto zachodzić pomyłka, która dała obok 53 posłów polskich aż 43 ruskich. Zdaje się, że powinno być 13 posłów ruskich, z których część z Bukowiny.

## Korespondencja „Gaz. Nar.”

Poznań d. 28. marca.

(□) W najrozmaitszy sposób rząd pruski usiłuje nas wobec świata zohydzić — uniewinniając swe postępowanie z nami. Minister Gossler rzuca nam w oczy oskarżeniami opartymi na fałszywych raportach organów podwładnych, a nie mogąc w sejmie bezwzględnie swemi insynuacjami podobać, drukuje w przybočných organach, stojących na t. z. funduszu gadzinowym, dalsze oszczerstwa przeciw nam. I rozchodzą się te kalumnie w świat — nikt za nami się nie ujmie. Czasem jeszcze jaka gazeta katolicka rzuca ziarno prawdy w świat, ale wśród ogromnej liczby pism nam nieprzyjających, głosy te prawie niepostrzeżenie mijają. Może pewien zwrot w naszej publiczności niemieckiej przyniesie nowe pismo niemieckie, poświęcone sprawom polskim, „Politische Correspondenz”, które z dniem 1. kwietnia r. b. wychodzić i nas pocnie. Wracając a toli do obrzydliwych artykułów rządowych, zaznaczmy mi wypadki artykuł umieszczony w najświeższym numerze czasopisma „Grenzboten”, organu, jak wiadomo, przez Bismarka używanym

bardzo często do poufnych wykryweń, w którym autor usiłuje dowiedzieć, że w ks. Poznańskie tak w myśl traktatów jak i ustaw krajowych i zaprzysiężonej przez posłów polskich konstytucji, stanowią integralną część składową monarchii pruskiej i cesarstwa niemieckiego; dalej że rząd pruski postępuje z Polakami zupełnie po ojcowsku, że zarzut, jakoby chciał gwałtem germanizować Polaków, jest fałszywym. Powiada on, że rząd pruski mógł naszej szlachcie po latach nierozważnych wyrządzać za małą cenę połowę ziemskiej własności — ale tego nie uczynił, bo przeciwnie otworzył jej kredyt. Mogł po r. 1831 zabrać prawie wszystkie dobra, a zabrał tylko 22 właścicielom majątki za to, że posili bronie ojczyzny, a i te osoby, powiada autor, mogły dostać swoje otrzymane z powrotem, placąc za nie 1/4 ich wartości. Gdyby rząd był chciał inaczej postąpić, byłoby dobra te oddał w ręce Niemców, wykluczając zupełnie Polaków od zakupu. (Porównaj w Moskwie ukaz z dnia 10. grudnia 1864). Jeżeli Polacy tracą i tracili dobro, to nie wina to rządu pruskiego, ale lekkomyślność, marnotrawstwo, nędzna gospodarka przyczyna tej utraty.

A więc dziękujcie Polacy rządowi pruskiemu za te łaski! Ale żart na stronę. To ma być zastęp rządu pruskiego? Widać, że autor inspirowanego artykułu wiele nie wie z historii księstwa naszego, bo pomijamy już słowa i przyrzeczenia królewskie, ileż to majątków kościelnych, ileż starostw i t. p. oddano w nagrodę (!) lub za małe pieniądze Niemcom! Kredyt uważa autor za wielką zasługę rządu — ale właśnie ten kredyt przy pewnej lekkomyślności, szlachcie naszej wiaściwej, ją zmarnował. Wiedział o tem bardzo dobrze rząd i dlatego kredytu tego bardzo chętnie uczwał. Zresztą żąd pochodziły te pieniądze kredytowane? zaiste nie z kasy rządowej, ale ze sprzedaży królewskich i dóbr kościelnych. Tego kredytu zresztą udziela rząd i towarzystwa niemieckie aż do najmniejszych czasów Niemcom, i to po bardzo niskim procentie, aby tylko gdzie się da, wykupywali Niemcy z rąk polskich. Pisma niemieckie głośnią i głoszą te zasady jako obowiązki narodowy.

W dalszym ciągu artykułu tego pisze autor, że wstęp l. aktu głównego z dnia 9. czerwca 1815 r., gdzie przyznano nam narodową reprezentację i instytucję narodową, został wykonany, bo przecież w r. 1823 zaprowadzono sejm prowincjonalny, co się zresztą stało w całym państwie pruskiem. Dziś na sejmie prowincjonalnym w ks. Poznańskie nie wolno mówić po polsku!

Dalej pisze autor, że polszczyzna jest wolną na rynku w towarystwach, w szkole i kościele. Zdawaćby się mogło, że działelnia polska zostająca pod rządem pruskim, to — najwięcej zażywajcy wolności, jakiej przed r. 1830 Królestwo polskie nie zażywało, a Galicja dziś nie zażywa. Bóg na rynku wolno mówić po polsku, ale kupując w sklepach lub w przekupku — na ratuszu już mi tego uczynić nie wolno, w towarzystwach chyba prywatnych wolno swobodnie mówić po polsku, bo przecież urzędnicy chęliby go i z towarzystw wykluczyć, świadkiem Wieleń, a że i w potocznej mowie chęliby nas zmusić do używania języka niemieckiego, świadkiem sędzia Binkowski, który to w chwili 50letniego obchodu listopadowego, otrzymał za takie żądanie poletek; a co do szkoły, to prawdziwie chyba żarty stroi autor artykułu. Do kościoła także już chce rząd gwałtem wprowadzić język niemiecki, bo przecież p. Gossler zalecał księżom na Górnym szlaku, aby do ludu kazali po niemiecku, gdyż lud niebawem będzie zdołał pojąć wykłady w tej pięknej mowie niemieckiej.

Pan Lux, ów chrząciel Polaków na Niemców, zainteresowany przez pewnego nauczyciela, jakiego prawda należy się trzymać przy oznaczaniu narodowości dzieci, oświadczył iż regule stanowią wprawdzie język, jakiego rodzice używają w domu, ale ponieważ rodzice często sami są sponolizowani, przeto nie powinni nauczyciele poświęcać na oświadczeniu rodziców, ani się też

stosować do ich życzeń, ale wprzód pozwolić im przejść wszystkie instancje urzędowe. Zanim zaś te rodzice przejdą, to dzieci będą zniewolone albo uczeszczać na naukę religii wykładaną po niemiecku, lub wcale nie będą uczeszczały na ten przedmiot. Lecz ileż to rodziców niezaprotę przeciwko temu rozporządzeniu, obowiązującemu silną i pewną oporą — a i przy tem można popaść w kolizję z rządem, bo leda niestosowne wyrażenie może być przyczyną nowego procesu o obrazę itp.

To jest artykuł pisma, zresztą naukowo-literackiego. A ileż to fałszów, bredni i oszczerstw rzucają na nas pisma codzienne, otaczając się jeszcze przytem mimbusem uczoności!

Tak np. w tych dniach korespondent poznański do „Schles. Ztg” pisząc o mowie generała Stiehle, powiedzianej podczas uroczystości urodzin królewskich, mówi, że Poznań w r. 1254 założony został przez kolonistów niemieckich. Niechby tylko zajął nie powiem już do źródeł samych, ale do historii Roeppla, a dowiedziabysy się, że sprawa ma się inaczej, że księża i piastowscy przemysław i Bolesław, uzyskawszy od biskupa w r. 1252 kawał gruntu na lewym brzegu Warty, założyli tam osadę na niemieckim prawie oparta, co przecież nie znaczy, aby Niemcy Poznań założyli. Kronikarze mówią już o biskupach poznańskich w wieku X. Ale Polacy to niewdzięczny naród! On cywilizację niemieckiej przyjął nie chce i nie da się od tego wieku zgermanizować!!

Niewdzięczny są zaiste ci Polacy! Ot w dniu 22. bm. były urodziny królewskie, a żaden z dzienników polskich o obchodzie tej uroczystości ani słówkiem nie wspominał! Tak biada tutejszy „Tageblatt”. Dziwna zaiste pretensja, wobec tego co się u nas dzieje. Zresztą niech mi pokażą Niemcy drugie na świecie gazety, gdzieby się tak szeroko rozpisywano o jednostajnym okrocznie obchodzie urodzin cesarskich. Polskie gazety ani pod rządem moskiewskim, ani pod rządem austriackim tego nie czynią. Za rządów Napoleona we Francji to czyniono, ale miało to swój cel. Na warszawianym takimże rzecząmi całej gazety, szkoda pieniędzy. Czytelnicyby ani tego nie czytali.

Panią Jankowską odstawiono do granicy francuskiej; wyjechała ona wraz z mężem do Paryża. Trzymano ją tylko przez dwa dni w areszcie policyjnym — gdy tymczasem słuszarza Goryszewskiego dopiero po 22 dniach uwolniono z do Hamburga, ząd udął się do Ameryki. Nie wydano go zaś Moskwie, jak początkowo ogłoszono. Obecnie odbywają się w gimnazjach i szkołach wstępujących do gimnazjum, w Poznaniu otrzymało patent uprawniający do słuchania kursów uniwersyteckich 13 prymanerów wyższych, pomiędzy nimi 8 Polaków; w Ostrowie na 14 abiturjentów było 4 Polaków. Jest to liczba znaczna, wydzwiżyć się rzeczywiście trzeba takiej gorliwości a i zdolności naszej polskiej młodzieży, że przy tak obstrzonych wymaganiach w niemieckim języku, w którego znajomości z rodowitymi Niemcami wyróżniać są z obowiązanymi, tak daleko doprowadzają.

Emigracja ludu do Ameryki, pomimo przeszkód tak ze strony prasy, jak i wracających do kraju emigrantów, nie ustaje. W niedziele widziano na tutejszym dworcu 20 a wczoraj 40 włościan opuszczających kraj — może na zawsze, ażeby lepszego losu w nowej ojczyźnie się dorobić. Lepszego? daj to Boże! oby tylko nie gorszego!

Warszawa d. 26. marca.

W dniu 17. b. m. i roku zmarł w Warszawie na zapalenie mózgu Wojciech Glikselli, były student warszawskiej szkoły sztuk pięknych, b. członek bardzo czynny organizacji z r. 1861—2 i 3. S. P. Wojciech Glikselli urodził się w Kiel-

cach w roku 1840 z ojca sędziego trybunału kieleckiego i matki pochodzącej z rodziny Wigockich. Kończył szkoły w Kielcach, poczem wstąpił do szkoły sztuk pięknych na wydział architektoniczny. W roku 1860 w jesieni należał do tego szeregletnego grona młodzieży, które pod wpływem wojny włoskiej i agitacji idących z Paryża, poczęło w Warszawie drukować świątek pod tytułem „Adwent polski.” Następnie brał czynny udział w organizacji, póki nareszcie skutkiem zamachu stanu zrobionego w sierpniu 1863 r. przez partję czerwonych na istnienie wówczas rząd białych, nie objął jednego z wyższych miejsc w jednym z ministerstw nowego rządu. Po zamachu na Berga i rejtardację rządu z Warszawy, to co miał w rękach złożył jednej z najświetniejszych głów, jaka była w organizacji, i udał się za innymi. Jakis czas więziono go w cytaśeli, gdzie stracił oko. Uwolniony, pracował w dziennikarstwie, poświęcał się nauczycielstwu, wreszcie oddał się kupiectwu i aż do dni ostatnich w niem pracował. Umysł to był trzeźwy, charakter bardzo uczciwy. Pozostawił po sobie żonę, która w dni kilka po nim umarła, osterowiczynę jedynę dziecko, chłopca, w kolebce. Śmierć tych ludzi nagła, prawdziwie to tragiczna historia. „Sit illis terra levis!”

Z innych wieści zasługujących na uwagę niemożę pominać tego, że według opowiadań ludzi z tutejszych sfer rządowych, w Petersburgu nie przestają się zajmować Skobelem; jest on jeszcze ciągle bohaterem dnia; tworzą na jego konto mnóstwo kalamburów obiegających w petersburskim towarzystwie. Tak zwany bohater (niefortunny) z pod Plewmy, a my byśmy dodali do siebie i mowa o Stepkowskim, podobna się nie tylko, o ile się zdaje, wszystkim słowiańskim, starorussom, ale podobno potrosze i rządowi. Prąd przynajmniej, którego jest reprezentantem mimowolnym, czy dobrowolnym, coraz bardziej wzrasta.

Oficerowie tutejszego garnizonu na łeb na szyję przებierają się w nowy, tak zwany „narodnej mundir” składający się z szarafana zapinanego na haftki, z szerokich szwarawów wpuśczonej w buty i z kółkacza baraniego z sukienianem dnem. Ubrójenie ich stanowi pałasz w skórzanej pochwie, noszony na rzemieniu przewieszonym przez ramię, zwany szaszka. Niewygodną zbyt powabnie w tym stroju. Powiadają, że strój dworski, galowy ma także być „narodnym.” Są to wszystko drobne rzeczy, charakterystyczne jednak prąd czasu w sposób manifestacyjny, zwłaszcza wobec coraz większego rozjątrzenia między Niemcami a Moskwą. W rocznicę zabicia cara nieboszczyka, pan Stawrow gubernator lubelski, uchodzący za wiaściwego wymódn na mieszkańcach Lublina uzyskanie adresu do cara. Inni gubernatorowie jakoby dali pokój tej komedii.

W ogóle rzecz można, że usposobienie naszych opiekunów jest niepewne i chwiejne. Sami o ile się zdaje nie wiedzą, a na nie nie są zdecydowani. Odbija się to nawet już dosyć na cenzurze dziennikarskiej, i na całym postępowaniu władz prowincjonalnych, jak zaświadczać o tem wieści z różnych stron kraju dochodzące.

Przyjazd Blocha z Petersburga i pozwolenie mu na rozpoczęcie robót koło budowy drogi Demblisko-Dąbrowickiej, niejest pozabawione pewnych cech chej oparcia się u nas Moskali, zwłaszcza wobec sporu Blocha z Wielopolskim, na tak zwanej partji moskiewskiej, partji aferyzów i przemysłowców. Tak tu przynajmniej wielu te rzeczy chce rozumieć. Jeśli to prawda, mielibyśmy kiedyś, w razie gdyby Moskale zostali okolicznościami zmuszeni do ustępstw, miły rząd cywilny, złożony z kilku żydów stojących na przedzie i kilku półpanków stojących nieco w tyle, bo panowie całą gębą chybały tam już figurować niechcieli. Zaiste wówczas Polska stałaby się na prawie ziemią obiecaną dla Izraela i wiernych czcicieli Jehowy.

## O upadku narodu czeskiego

i podniesieniu się jego przez pracę.

(Wykład dr. Emanuela Tonnera, wygłoszony na rzecz pomnika Mickiewicza w wielkiej sali ratuszowej dnia 25. marca b. r.)

(Ciąg dalszy.)

Kiedy w latach 1786—88 kilku tych patriotów naszych, czując niezbędną potrzebę użyczenia i wydania słownika czeskiego, ktoróby ogółowi przystępnie uczynił nieznaną i zapomnianą już skarby języka ojczystego, zaczęło myśleć o utworzeniu stowarzyszenia w tym celu, policja dowiedziawszy się o ich schadzkach najmniejszej, zaraz je zakazała, ponieważ jej doniesiono, że tam tylko po czesku rozmawiano. Przynasł więc należy, że rzadko kiedy kto podejmował pracę mozołniejszą bez żadnych zgód widoków osobistych, aniżeli czcigodni i wierni owi synowie narodu czeskiego, co wzięli się do odgrzebania i wskrzeszenia Łazarza, jakim był wtem nasz lud czeski.

I tak rozpoczęli pracę niby bez planu, bez systemu i bez porozumienia, lecz pomimo tego w pracy ich nie można nie dostrzedz planu i systematu choć zapewne bez porozumienia, ktorórego nawet potrzeba nie było; bo jeżeli kilku ludzi tego samego sposobu myślenia i tych samych dążeń, zmierzających do tego samego celu, to naturalnie, że wszyscy bez porozumienia tego samego środka użyć muszą, a to tembardziej, że dla ludzi rozsądnych właśnie jeden tylko środek się nasłarcza tej pracy.

Wszystkie więc wspólne mieli hasło: pracować samemu, obudzać, oświecać i wzmacniać drugich oraz i do podobnej pracy zachęcać.

Działano więc według tego hasła i na co należało kłaść nacisk szczególny, nie ograniczając się tylko na niektóre warstwy społeczeństwa np.

na te, które zwykle nazywamy lepszymi, lecz rozciągano działalność na wszystkie bez wyjątku. Przyjęto bowiem zasadę rozsądną, iż jak w małym gospodarstwie nie należy pomijać ani drobniarstwa, podobnie i dla małego narodu każda warstwa, a nawet i każda jednostka ma wartość, a więc trzeba się nią opiekować i starać się pozyskać dla całości. Oto jedna z głównych przyczyn, dla czego nowożytny duch narodowy w Czechach do pewnego stopnia przybrał cechy demokratyczny i to tem bardziej, że sam tylko gmin czeski oparł się prawdy w naradawiającemu, i że gorliwi krzewiciele narodowości wyszli po największej części z chat wiejskich i domków mieszczańskich.

Ponieważ, jak wyżej powiedziano, ostateczne zamachy przeciw narodowości czeskiej skierowane były na szkoły, więc i patriotci nasi wychodząc z zasady, że czyja młodzież i to przyszłość jego, szczególną uwagę skierowali ku tym, ktoróby powierzono jest prowadzenie i kształcenie młodzieży tj. do nauczycieli i do duchownych, ktorzy już z samej natury powołania swego lepiej niż inni musieli pojmować wartość i wartość języka macierzyńskiego, jako najstosowniejszego środka do kształcenia młodzieży i ludu w ogóle, i dobrze pojmowali; że kto albo sam wyparł się narodu swego lub w czynie sercu stłumiono wrodzoną miłość ojczyzny, nigdy nie będzie zdolnym zapalić się jakakolwiek myślą humanitarną i wzniosłą. Dlatego też z grona duchownych i nauczycieli, szczególnie w pierwszych czasach odrodzenia się naszego, wyszło tylu dzielnych i zasłużonych pracowników. Wypada teraz w krótkich rysach skreślić, jakim sposobem i w jakim kształcie objawiła się praca naszych krzewicieli narodowych. Oto krótko można powiedzieć: rozszerzaniem nauki i oświaty za pomocą słowa i pisma. Wydawano książki wszelkiego rodzaju i wszelkiej treści i starano się rozszerzać je między społeczeństwem. Ponieważ jednak z przyczyn nam już znanych z początku, w klasach średnich bardzo mała była liczba, co po

czesku umieli czytać i jeszcze mniejsza naturalnie, ktorzy mogli coś napisać poprawnie i zrozumiale, więc pisano najwięcej po niemiecku. Przeciż sam Pelcel, jeden z najgorliwszych a postobitów odrodzenia naszego, z szkół i całego otczenia tak był przyzwyczajony do niemieccyzny, że pisywał tylko po niemiecku, nie mogąc się odważyć na czeski. Dopiero mając lat blisko 60, piękny dał dowód świętego wladania językiem czeskim w „Nowej kronice czeskiej (1790)”, która tak dla treści jak i języka jedynego, stała się ulubioną książką czytelników.

Chcąc zaś podać książki czeskie poprawnie napisane, z początku zwrócono się do wydawania lepszych opisów z czasów poprzednich. Pod tym względem wielkie położył zasługi ks. Faustyn Prochazka, ktorógo staraniem wyszedł szereg starszych manuskryptów czeskich bardzo dobrych, z których część nowo opracowanych. Szczególną uwagę zwracano na historię ojczystą. Któż bowiem nie czytałby z zamiłowaniem książki zrazem bawlejcej i nauczającej i na kogoż mogłoby zostać bez wrażenia opowiadanie, czem kiedyś naród się odznaczał, jak wznął i jak gęboko upadł.

Dla każdego stanu pospółstwa czeskiego historia nasłarcza ustępy, mogące zachęcać do naśladowania i przestrzegające od złego. Szlachta, czytając, jak kiedyś za świetnych czasów przedkowie jej odznaczał się miłością i ofiarnością dla kraju, mimowolnie przychodzi do przekonania, że jeżeli nie chce być pokoleciem wprawnym, koniecznie musi przyłączyć do narodowości, i starać się o jej zachowanie. I rzeczywicie studjum historii ojczystej nie pozostało bez skutków na szlachtę, z której grona wymienić należy kilka zaszczytnych nazwisk, jak szczególnie K. Sztaruberga i brata stryja, Franciszka, ktoróby w dalszym ciągu zabiegów starannych dla podniesienia narodowości czeskiej, znacznie położyli zasługi. Podobnie i na stan średni czytanie historii ojczystej oddziaływało bardzo korzystnie, albowiem nie jedna jej stronica opowiada o rozkwicie miast

czeskich, które nieraz ojczyźnie wyświadczały bardzo ważne przysługi, i wydały liczny szereg ludzi oświeconych i zasłużonych. I jakież nareszcie czytanie księgi wspomnień narodowych wrażenie sprawiło w czasie wieśniasta, ktorómu przypominając, jak to kiedyś w czasach najniebezpieczniejszych, lecz oraz najświetniejszych dziełni jego ojcowie pod dowództwem bohaterów narodowych: Žitków, Prokopów i innych cepami i podobnym orężem nie raz zgramili liczne hufce rycerzy żelaznych, z zagranicy sprowadzonych na wytopienie ludu czeskiego.

Rozpatrując się, jakimi środkami przeprowadzono odrodzenie nasze narodowe, przekonujemy się, ile to obznajmianie się z historją ojczystą przyczynić się może do obudzenia poczucia narodowego.

Wkrótce w szeregach pisarzy naszych pojawiło się coraz liczniejsze grono piszących poprawnie po czesku; wyczyli się tego, czerpiąc ze źródeł wiaściwych, z dzieł pisarzy klasycznych dawnych, najbardziej jednak z gminu samego, spośród ktorógo zachowała się po wielkiej części mowa czysta i poprawna.

Oprócz tego trzeba nadmienić jeszcze i trzeci źródło bardzo ważne, tj. studjum języków innych szczerpów słowiańskich. Uczni nasi nie poprzestawali tylko na badaniu języka ojczystego, lecz uczyli się także po polsku, po serbsku, po moskiewsku, co już nie tylko korzystnie wpłynęło na wydoskonalenie sposobu pisania, lecz także i pod innym względem silnie działało; bo chociaż rozsądni nie mogli się ludzi marzeniem o możliwości połączenia wszystkich Słowian w jedno wspólne języka piśmiennego, i tem mniej jeszcze zrzonkami jakimikolwiek politycznymi, to jednak już samo przekonanie, że się nie jest wysępką narodową, skazaną na bliskie zatopienie w otaczającym ją z trzech stron morzu żywiciu obcego, tylko że się ma pobratymców licznych na Wschodzie i Południu, pracującym nad utrzymaniem własnym, dodawało otuchy i zachęcało do dalszej pracy niebezwożonej.

Z pisarzy już po czesku piszących prócz Pelcela bracia Thomowie, Tomse, Kramerus, Henkwowski, Nejedly Jan i Wojciech bracia, Rautenkranz i t. d. Pisano i wydawano bądź oryginalne bądź tłumaczone powieści, deklamacje, poezje; wracano jednak równocześnie uwagę także na nauki ścisłe, na nauki przyrodnicze, oraz i na rzeczy praktyczne, na gospodarstwo i przemysł. Od samego bowiem początku nie zaniedbywano zasady rozsądnej, że do osiągnięcia celu wzniesionego nie wystarczy tylko przekonanie i uczucie, ale trzeba także środków materialnych, aby za ich pomocą urzeczywistnić zamiary; ząd też nie wychowywano czących tylko deklamatorów lub hałaśliwych krzykaczy patriotycznych, ktorzy rzadko kiedy przyczyniali się do czegoś dobrego, lecz zachęcano do pracy i wystawiano za obowiązek patriotę prawdziwego, aby każdy pożytecznie pracował w zawodzie swoim i oszczędzał, aby mógł wspierać sprawę narodową także środkami materialnymi. Z tego można sobie wytłumaczyć, dlaczego zasłużeni owi krzewiciele nasi, każdy w swoim zawodzie, byli wzorowymi i u innych, dla myśli patriotycznej pozyskanych, taką samą dążność starali się wywołać. Włościan nasz, szczególnie w niektórych okolicach, podniósł się stosunkowo do dosyć wysokiego stopnia dobrobytu i wykształcenia, a zawiązujemy to działaniu świadomych obywateli patriotycznego księży, nauczycieli i po części także oddziałom prywatnych posiadłości; oni razem starali się o podniesienie szkół, o pilne uczeszczenie młodzieży oraz i podniesienie gospodarstwa polnego, hodowali bydło i t. p. Sami pod tym względem celując, zachęcali i pomagali do naśladowania. Niejedną książką pożyteczną, dla gmin napisaną, z pod ich pióra wyszła. Inni tak samo działali w miastach na rzemieślników i t. d. I gdzie tylko jędalo osiadł taki apóstół, tam działanie jego ogarało całą okolicę, gdzie do dziś dnia można znaleźć ślady działalności jego.

(C. d. n.)

Czyż się nie dzieją rzeczy pod słońcem, o których się nawet ani śnić nie przyszło filozofom?... Czemu więc i to, co naszem, niemiałoby się ziszczyć, chociaż niejestem ani prorokiem, ani synem proroka?...

Wiedeń d. 29. marca.

(S.) Wczoraj odbyła Izba poselska, a jutro Izba panów ostatnie przed świętami posiedzenie i cisza zapadła na widowni parlamentarnej. Posłowie odczuli nieco po dłuższej kampanii ustawodawczej przy ogniskach domowych i powietrze rodzinnego kraju doda im otuchy i siły do walki, jaka ich już w najbliższej przyszłości oczekuje, tak do walki wśród żmudnej pracy, gdyż nieprzejednana lewica ciągle stoi w szpaku bojowym i wyzywa nawet podczas feryj pomocą swą stajęcej prasy. Smutna to zaiste rzeczywistość, że ciągle walka i ta ciągle gotowość do walki. Lecz coż robić? Inaczej być nie może, trzeba się więc zgodzić z wymogami położenia i dalej — dodatnio pracować, podobnie jak w święto co zakończony sesji parlamentarnej. Ze prawica w najlepszym słowa znaczenia dodatnio pracowała, dowodzą tego najlepiej wszystkie ostatnie czasy uchwalone ustawy, dowodzi tego gorliwa praca w rozmaitych komisjach i klubach. Wprawdzie na drodze polepszenia finansów państwa dotknięto może zbyt dotkliwie nowymi podatkami ogół ludności, jednak i to się stało z konieczności, gdyż prawica i rząd na niej oparty chce się wywiązać z danego przyrzeczenia, iż wedle możliwości przeprowadzi równowagę w budżecie.

Nowa taryfa cłowa, która po świętach wielkanocnych uchwalona zostanie, przedstawia się niestety również w postaci krzyża, szczególnie dla uboższej ludności, jednak i to prawie konieczność, bez której obejść się niepodobna. Z drugiej strony widzą wolontaryści cel ochronnych kryzysów dla przemysłu austriackiego. Może to też być i słusznym. Jednak z pewnością nie w zastosowaniu do Galicji, która pod tym względem jest konsumentką a nie producentką. A coż znaczy oia od zboża i maki? mógłby kto zapytać. Ha, to mogą być dla galicyjskiej rolniej i młynarskiej produkcji pozytywne. Przecież i Galicji trzeba za tyle ofiar uczynić jakieś ustępstwo, chociaż oia zbożowe i mączne głównie względem na Węgry a nie na Galicję zawdzięczać trzeba. Pociągamy się, że może w przyszłości będzie lepiej, że rząd obecny, dla którego tak chętnie ponosimy ofiary i tak chętnie odznaczamy się nie mała wstrząśniętością na polu ekonomicznym, oceni nareszcie nasze dobre chęci i z swej strony zadocni uczyni przynajmniej naszym moralnym i narodowym interesom, pozwoli przynajmniej braciom naszym na Ślązaku być na mocy § 19. ustaw zasadniczych państwowych Polakami!...

Spodziewamy się tego... Chociaż co do mnie mam silne przekonanie, że rząd tak długo nie zrobi dla śląskich Polaków, dopóki się ich krzywdy nie ujmie Koło polskie. W Kole polskim jednak zawsze jakos o tem nie nie słychać. Dlaczego? Ha, zapewne nie było dotychczas na to czasu.

Spodziewamy się jednak, że i Koło polskie zajmie się nareszcie tą sprawą, której zatwierdzenia cała Polska na próżno już od dwóch lat oczekuje.

Dalej miejmy nadzieję, że Koło polskie z czasem przedsięwzięcie odpowiednie kroki w celu spolszczenia kolei galicyjskiej, jako też w celu wyrugowania resztek niemieckich z niektórych urzędów galicyjskich.

Spodziewamy się więc i tego, gdyż zaiste ostateczny czas na to.

Na polu ekonomicznym należy również oczekiwać pewnych, wielce upragnionych i upragnionych ulepszeń, a między temi przynajmniej tego, żeby rząd w Galicji nie utrudniał koncesjonowania kolei drugorzędnych...

Mamy więc spory szereg — nadziei przed sobą. Jest to ostatecznie nie wiele, ale zawsze w tych ciężkich czasach „sprawna rządu krajowi i kraju rządowi“ przynajmniej coś.

Rzym d. 27. marca.

Dnia dzisiejszego odbył się konsystorz, na którym Ojciec św. kreował kardynałami porządku diakonów: ks. Franciszka margrabiego Ricci Paracian, marszałka dworu; ks. Piotra Lasagni, sekretarza kongregacji soboru, i ks. Anioła Jacobini, asesora świętej rzymskiej i powszechnej inkwizycji. Kardynałami zaś porządku kapłanów: ks. Dominika Agostini, patriarchę weneckiego; ks. Karola Allemandi de Lavigiere, arcybiskupa algijskiego; ks. Joachima Linch y Garriga, zakonu karmelitów, arcyb. sewilskiego, i ks. Edwarda Mac-Cabe, arcyb. dublińskiego.

## Listy szwajcarskie.

(Dokończenie.)

Ta prawidłowość rozwoju sprawia, że Szwajcarowie pomimo ościzłego i niezbyt bęstrego umysłu, odegrali znaczną rolę w historii powszechnej, i nie pozostali bez wpływu na kierunki postępu całej ludzkości. Dość tu będzie przytoczyć wpływ i działanie Jana Jakóba Rousseau i Pestalozzego, ażeby ocenić wagę tego wpływu. Działanie Pestalozzego wywołało reformę w nauczaniu, i od niego poczyna się zbawieny rozwój elementarnego wykształcenia ludu. Z powodu stuletniej rocznicy, przypadłej w roku zeszłym, wydania pierwszej części znakomitego dzieła „Lienhard i Gertruda“, zajęto się ogólnie Pestalozżem. Zajęcie to trwa dotąd w Szwajcarii i w Niemczech.

Dr. Vogel, dyrektor wyższej obywatelskiej szkoły (Bürgerschule) w Poczdamie, wydał przed kilkunastu dniami odezwę, w której wyzywa przyjaciół ludzkości we wszystkich krajach do składek na pomnik Pestalozzego. Rozpisałszy się szeroko o doniosłości jego prac i usiłowań dla oświecenia ciemnych aż do tam lat ludowych, z gorzycą wspomina, iż w roku jubileuszowym zapomniano o Pestalozżu. Zarzut to niesłuszny. Dr. Vogel, jak wszyscy Niemcy, zajęty wyłącznie swoim narodem, nie wie, co się u sąsiadów dzieje, nie też nie jest mu wiadomym, że w Szwajcarii, ojczyźnie Pestalozzego, tak w roku zeszłym jak w obecnym, obchodzono w sposób uroczysty i podyktowany stuletnim jubileusz dzieła, które się stało punktem zwrotnym w sprawie wychowania ludu. O życiu i pracach Pestalozzego, jego kłopotach w Neuhohe, wyszło w samym tylko Zurichu ośm dzieł. Ukazała się także wspaniała, jubileuszowa edycja „Lienharda i Gertrudy“. Wszystkie niemal szwajcarskie gazety i pisma naukowe oddały cześć zasłudze męża, zrazu nie-

Potem zaś prekonizował 19 arcybiskupów i biskupów, między którymi ks. Łukasza Soleckiego, biskupa przemyskiego, i ks. Ignacego Lobosa z Drohobycza, biskupa leuczeńskiego na wyspie Cyprze, koadjutora ks. Soleckiego.

Układy moskiewskie ze Stolicą apostołską ten nareszcie przyniosły rezultat, że biskupi polscy mają być stanowczo ogłoszeni w maju na umyślnym konsystorzu.

W Izbie włońskiej minister finansów, Magliani odczytał swój wykaz finansowy, z którego wynika w r. 1881 przewyżka 49 milionów w bilansie dochodów państwa. Wiadomość ta krajnością napełniła.

## Moskwa.

Głosem zamieścił wiadomości niedawno o powrocie 300 wycieńczonych unitów. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości nie spotykamy. Może się więc okazać mylą. Natomiast z chersońskiej gubernii przybywa nam jeszcze kilka szczegółów o pobycie tam popów w październiku zeszłego roku. „Uniti, piszą nam, zostali do chersońskiej gubernii za stałość w wierze katolickiej, dotychczas zostają na wygnaniu, chociaż kołyszano im nadzieję, że wrócą jeszcze przed Nowym rokiem. W ich położeniu nieszczęśliwym nie zasada żadna zmiana. Do szczegółów o przebywaniu popów z siedleckiej i lubelskiej gubernii, przybywają jeszcze następujące, potwierdzające, że brutalność przejawiała się z tem większą siłą, im dalej miejscowość była odległa od Odessy. W mieście n. p. Borysławiu wzywano unitów wygnanych z kilku stanów w liczbie 24. Zebrano ich do pewnego bogatego kupca, trzymano 2 tygodnie, nie dając nic na życie. Większość doznawała strasznego głodu.

Po przybyciu popów zgromadzono do jednej izby i zamknięto ich z zewnątrz. U drzwi stanęli strażnicy, urjadnicy i dziesiętnicy. Sprawnik przemówił w te słowa: „Przyjechali do was wasi księża, chcą z wami pomówić, trzeba, żebyście ich słuchali.“ Na tę przemowę uniti jednogłośnie zawołali: „Nie znamy ich, oni nie są naszymi księżami.“ Popi kazali zapalić „lampadę“ i rzekli: „Weswijmy na pomoc Duchą św., zaintonowali „Caru nabesny.“ Mężni uniti jednogłośnie zawołali: „Nie chcemy was słuchać, nie chcemy! i skierowali swe kroki do drzwi, które, jak powiedzieliśmy, zostały z zewnątrz zamknięte. Strażnicy i dziesiętnicy nie puszczali ich i porwawszy Józefa Ziemiaka za gardło i uszy, imi za odzienię, które kompletne na nim porwano i poobrywano guziki, tak silnie ściśnięto za gardło, że jakiś czas nie było w stanie nie jeść, ale nawet przełknąć śliny.

Nie zważając na urjadników i dziesiętników, drzwi zostały wywalone i uniti wybiegli na podwórce. Za nimi pognali popi, wykładając swe nauki. Nie wywarło to jednak na nich najmniejszego wpływu. Przytaczamy nazwiska niektórych unitów: Andrej Słusarczuk, Grzegorz Juczuk, Jerzy Makaruk, Antoni Morhanowicz, Demian Czetocza, Paweł Makaruk, Mikołaj Dajuk, Jan Panosiuk, Jan Czech, Bazyl Lysko, Julian Lysko, Jan Derunkiewicz, Jan Jeleszak, Józef Ziemiak, Grzegorz Kraciuk. W Nowym Bugu 18. października także odbywały się podobne sceny z unitami zabranymi w liczbie 46, przy czem działy się gwałty. Uniti oczekiwali na popów od 18. września do 18. października.

Obecnie wojsko konsystujące w Odesie prawie codziennie odbywa przechadzkę, tak zwane „wojennye progutki.“ Koczujący parę dni temu odbywali także podobne progutki, w oznaczonych miejscach zsiadali z koni, śpiewając pieśni wojskowe, w których mówi się o tem, że oni zwyciężą Prusaka, że go rozstrzelają, zniszczą. W klubie wojennym odeskim z inicjatywy generał-gubernatora Hurka, mają miejsce następujące wojskowe zabawy. Oficerowie sztabu rozbiegają między sobą rolę naczelników rozmaitych pułków, lub oddziałów, i kreślą fantazyjny plan marszu na Wiedeń. Wiedziec o tem, że w odeskim wojskowym klubie utrzymywano, iż jeszcze przed wielką nocą Wiedeń zostanie zdobyty.

Sprawa podwód, używanych podczas wojny, o której tyle pisali dzienniki moskiewskie, zakończona. Wspominamy o tem dla tego, że w skutek nadużyć ze strony rządu, jeden z bogatych obywateli Podola, Polak p. Mańkowski stracił kolosalną sumę 729.000 rubli. Strata ta powstała jeszcze i w skutek tego, że p. Mańkowski akcjonariuszom wrócił cały ich wkładowy kapitał.

Komisja mianowana dla rozwiązania kwestji żydowskiej, jak podają dzienniki moskiewskie, projektuje następujące ograniczenie praw dla żydów:

1. Na wsi ma być wzbroniony żydom stały pobyt.

2. Włościanie będą mieli prawo robić postanowienia o wydaleniu żydów ze wsi.

3. Kupno i posesja ziemi dla żydów wzbronione.

4. Zajmować się sprzedażą wódki we wsi żydom zabrania się.

5. Żydzi mogą handlować tylko w te dni, w które handlują chrześcijanie.

Z powodu programu teraźniejszych sfer słowiańskich, mających taki wpływ ogromny na rządy, *Wolnoje Slowo* w nrze 27 powiada: „Partja ta żąda:

1. Podział całego państwa na rolnicze gminy, pozbawione wszelkiego politycznego znaczenia.

2. Wychowanie wszystkich w duchu cerkwi prawosławnej.

3. Ogólnie obowiązujący państwowy język.

4. Wszędzie jednostajność politycznych instytucji i zwyczajów.

5. Zwrońnianie wszystkich w ogólności bezprawni przed wszechświatną władzą cara.

6. Poważanie głowy państwa tylko dla duchowieństwa (naturalnie prawosławnego).

7. Stosunek cara do poddanych taki sam jak dzieci do ojców; ztąd wypływają dla niego tylko obowiązki moralne, tj.:

a) karać i przebaczać tylko według sumienia, a nie na zasadzie prawa, ścieśnianego tylko swobodę sumienia;

b) wysłuchiwać opinii poddanych wtedy tylko jak mu się zechce i o czem się zechce;

c) powołać się opinią poddanych o ile mu się zechce;

d) kierować się wypowiedzianymi zdaniem o ile mu się spodoba;

e) samemu wybierać sobie pomocników do rządzenia państwem.

Odpowiedzialność urzędników tylko przed najwyższą władzą cara, albo przed kim on wskaze, i przed Bogiem na sądzie strasnym.

Program słowiańskich charakterystyczny nader trafnie.

Z Petersburga donoszą pod datą 29. marca: „Wczoraj senat rządzący rozpatrywał przy drzwiach otwartych skargę kasacyjną adwokatów przysięgłych Spasowca, Gerarda i Passowca, wniesioną w imieniu generała Mrowińskiego i radców stanu Teglewa i Fursowa przeciwko izby sądowej petersburskiej, na mocy którego skazani zostali: Mrowiński, Teglew i Fursow na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłanie na osiedlenie do gubernji archangielskiej z zabronieniem oddalania się z miejsca zamieszkania w ciągu lat dwóch.

Specjalnie oskarżeni zostali:

1) Mrowiński, że, będąc starszym technikiem przy prefekturze miasta Petersburga i otrzymawszy wezwanie zrewidowania w dniu 27. lutego 1881 roku sklepu Kobyzowa na ulicy Małosadowej dla przekonania się, czy ul. Małaja Sadowaja nie jest podminowana, wykonał czynność tę nader niedbale i powierzchownie, skutkiem czego podkop nie został odkryty i umożliwiona została katastrofa 13. marca.

2) Teglew, że, będąc komisarzem policji cyrkułu, do którego należała ulica M. Sadowaja, nie przedsięwziął dostatecznych środków ostrożności dla zapewnienia bezpieczeństwa przejazdu cara i asystujących przy rewizji sklepu Kobyzowa, dokonanej przez generała Mrowińskiego, dopełnić tego obowiązku niedbale.

3) Fursow, że, będąc naczelnikiem policji w Petersburgu, nie przedsięwziął dostatecznych środków ostrożności dla odkrycia podkopu.

Senat zatwierdził poprzednie wyroki niższych instancji co do Mrowińskiego i Fursowa, uchylił tylko wyrok co do Teglewa.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 30. marca. Obecnych radnych 52. Przewodniczący prezydent miasta dr. Gnoński.

Z 29 spraw stojących na porządku dziennym, podniesiono przedewszystkiem, za zgodzeniem się Rady, ważną sprawę pokrycia niedoboru przewidywanego w budżecie na rok bieżący 1882.

Sprawozdawca komisji budżetowej, rad. dr. Biliński, z uwagi, iż budżet, jakkolwiek już prawie zatwierdzony, dopiero za parę tygodni będzie poddany pod ocenę pełnej Rady, wnosi i mieniem komisji, aby tymczasowo uchwalili pokrycie, raz, z powodu, że to uprości niezmiernie właściwe obrady nad budżetem, a powtóre, że z rozpoczynającym się drugim kwartałem wypadła konieczność stały pobór opłat podatkowych, w miejsce dotychczasowego prowizorjum.

Wniosek ten został przyjęty. Uczylni bowiem wszystko co potrzeba było i należało, ażeby uczciwie zastępować swojego rodaka, i postać jego spopularyzować w obecnym pokoleniu.

Każdemu też wiadomo, że gdyby nie jego trudny, szkolnictwo nie byłoby się rozwinęło w Szwajcarii do tego stopnia, na jakim jest dzisiaj widzimy. Wprawdzie wiele poglądów zmieniło się, które za jego staraniem zostały rozpowszechnione, metoda nauczania uległa także modyfikacji, popęd jednak, jaki nadał, i ruch, jaki rozpoczął, trwa dotąd, i objawia się w ogólnym zacieciu skożkami ludowemu.

Nigdzie dla szkół ludowych tyle nie uczyniono, co w Szwajcarii. Władze, gminy i opinia publiczna nieustannie zajmują się wychowaniem ludowemu. Sprawa wychowania nie schodzi z porządku dziennego, dość wziąć w rękę pierwszą lepszą gazetę szwajcarską, ażeby się o tem przekonać. Mniej w nich rozpraw o wielkiej polityce, zato wiele doniesień o szkołach.

Nauczyciele, jak na tutejsze stosunki, dobrze są uposażeni. Ponieważ czują, że oko publiczności wciąż na nich zwrocone, że wszystkich zaś kontrol najuczciwiejszą bywa kontrola obojętna, starają się spełniać dobrze trudne swe obowiązki.

Wychowanie jest przynusowe, każde dziecko uczyć się musi. Ponieważ jednak przekonanie o potrzebie oświecenia jest ogólne, nie potrzeba rodziców przynuszać, aby dzieci do szkoły poszły.

Budynki szkolne należą do najokazalszych w Szwajcarii. W większych miastach, jak n. p. w Zurichu powiększono pałace dla zakładów naukowych, zwłaszcza wyższego stopnia. Ale nie tylko w miastach, po wsiach nawet budynki szkolne są okazałe. Wzniesienie pięknego budynku szkolnego przynosi chlubę i sławę gminie. Współbiegają się też pomiędzy sobą, a najuboższa gmina nie żałuje grosza na szkołę i kościół.

To szlachetne współbieganie udzieliło się

Pomimo wykresienia licznych pozycji w dziale wydatków gminnych, przewidywany niedobór wykazany jest na 227.000 zlr. (Wydatki: 989.000 zlr. dochody 758.000 zlr.)

W celu pokrycia tego niedoboru, komisja wnosi rozpisanie dodatku czynszowego, na trzy kwartały rb. od 1. kwietnia, w stosunku progresywnym:

od lokaliów do 300 zlr. włącznie, po 3 pr.;

od lokaliów nad 300 do 600 zlr. włącznie po 4 pr.;

od lokaliów nad 600 zlr., po 5 prct.

Dochód z tego źródła przynieść powinien 128.000 zlr., a po strąceniu zwiększonych kosztów poboru, i nienukionionych odpisywań podatku, obliczać go można na 110 do 112.000 zlr. netto.

Brakujące tym sposobem jeszcze 115.000 zlr. dadzą się pokryć, według wniosku komisji budżetowej, dodatkami do podatków stałych (w całej należytości rządowej) jeśli pobór ich oznaczy się w rozmiarze 10 prct. od podatku dochodowego, zaś od podatków: gruntowego, domowego i zarobkowego po 3 prct.

Według tego rozmiaru, przyniosłyby rocznie (licząc od 1. stycznia 1882 r.):

podatek gruntowy 129 zlr.

„ domowy 18.129 zlr.

„ zarobkowy 2.975 zlr.

„ dochodowy 94.127 zlr.

Podatek dochodowy rozkłada się szczegółowo według powyższej normy w sposób następujący.

Banki, instytucje finansowe i osoby prywatne 14.067 zlr.

Kolej Karola Ludwika 51.451 zlr.

Kolej Północna cesarza Ferdynanda zlr. 16.964.

Kolej Czernowiecka 11.643 zlr.

Wnioski powyższe komisji budżetowej Rada przyjęła w całości, bez dyskusji. (Podatek czynszowy obowiązuje od 1. kwietnia rb. dodatki zaś do podatków stałych od 1. stycznia rb.)

Oprócz tego zatwierdzono jeszcze cztery sprawy: Zwołano na sprzedaż p. Kaiserowi gruntu miejskiego w Zamarystynie pod l. 92/135, za cenę 1.600 zlr.

Podobnie uchwalono sprzedaż okrawków gruntu przy szkole realnej, (rozległości 26.90 sążni kw.) p. Rawskiemu i sp. za cenę szacunkową 1.200 zlr.

Przedsiębiorcom czyszczenia kloak i kanałów, Hermanowi Sperlingowi i Ludwikowi Sołtyśowi, dozwolono rozwiazać spółkę, a wykonywanie przedsiębiorstwa do końca rb. uchwalono oddać z wolnej ręki samemu tylko Sperlingowi.

Wreszcie, przyjęto wniosek sekcji finansowej, aby gmina m. Lwowa przystąpiła do Banku rolniczego lwowskiego, z pięciu udziałami po 200 zlr.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. Dla powzięcia powtórnych uchwał w sprawie podatkowej, oraz co do sprzedaży gruntów miejskich, odbędzie się posiedzenie pełnej Rady, wjutkwo, w Wielki czwartek, punktualnie o godzinie 6 popołudniu.

## Sprostowanie.

W dzienniku, wychodzącym w Petersburgu, *Nowosti* w nr. 61 z d. 18. marca znajduję korespondencję ze Lwowa, a w niej takiej osnowy ustep:

„Niedawno zmarł w Lwowie generał powstańca jeziorański, który się odznaczył w bitwie pod Kobylanką. Oczyszczenia pogrzeb odbył się wspaniale. Nadto postanowiono z dobrowolnych składek wnieść mu wspaniały pomnik i wyznaczyć pensję wdowie i dzieciom. Sprawą tą zajął się głównie Jan Dobrzański, redaktor *Gazety Narodowej*. Ale w tym celu trzeba mu było przejrzeć papiery zmarłego. I cóż? Z przerażeniem znalazł Dobrzański pomiędzy papierami obrzydliwą korespondencję, jaką Jeziorański prowadził z Moskalami, w których żył w wielkiej przyjaźni. Okazało się, że nieboszczyk poczytywał to sobie za najwyższe szczęście wrócić do caratu, błagał o to w ciągu dwóch lat i w wreszcie przyobiecano mu dać na to pozwolenie. Wszystkie te papiery kompromitujące polskiego generała wzięto u wdowy. Mogła zmarłego bohaterka nie będzie — niestety! — upiękzoną pomnikiem, a wdowa jego nie otrzyma pensji.“

Prawdziwą jest jedynie wiadomość o śmierci generała Jeziorańskiego, wspaniały pogrzeb i o postanowieniu komitetu (który się zajął pogrzebem jego, a którego przewodniczącym mnie wybrano), wystawienia mu pomnika i zabezpieczenia losu rodziny pozostałej. Wszystkie zaś dalsze wiadomości, w tym ustepie zawarte, są zupełnie myślone.

Aż do chwili gdy ta korespondencja już była wydrukowana, ani ja, ani nikąd inny nie przeglądał jeszcze papierów pozostałych po generale

Jeziorańskim. Dopiero w piątek d. 24. marca komitet naradził się nad sposobami zebrania funduszu na pomnik i na zabezpieczenie losu rodziny. Między innymi postanowiono ogłosić drukiem pozostałe po generale Jeziorańskim rekopisma. W tym celu delegowano mnie i pp. Korosteńskiego i Zamorskiego do przejrzenia i uporządkowania tych rekopisów. D. 26. b. m. w niedzielę dopełniłyśmy tego polecenia, nadwysko do wdowy, która nam otworzyła biurko zmarłego. Znaleźliśmy tam wszystkie listy zmarłego. Trzeba je było rozpatrzeć, aby oddzielić czysto prywatnej natury od listów politycznej treści. I nie znalazłem żadnego listu, żadnej najmniejszej wskazówki, jakoby s. p. Jeziorański prowadził korespondencję z Moskalami lub zamierzał wrócić pod rząd moskiewski. Przeciwnie listy te, mianowicie z ostatnich lat, świadczą wprost przeciwnie, również jak rekopisma jego. Zresztą treść pamiętników, które w ostatnich dwóch latach spisował i wyławał, jest najlepszym dowodem, iż autor ich o powrocie pod rząd moskiewski myśleć nie mógł. Korespondent lwowski *Nowosti* poprostu zmyslił całą rzecz, aby obrzucić hańbą walczonego generała polskiego, również jak zupełnie zmyslił drugą wiadomość, w tej samej korespondencji podaną, o zawiązaniu przez księcia Adama Sapiełę jakiegos towarzystwa, które ma na celu śpiewałość Rusinów galicyjskich i oddawanie ich w ręce sądów austriackich.

Jan Dobrzański.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 31. marca.

\* Termometr wskazuje w południe 10 stopni ciepła przy pięknej pogodzie.

\* Odczyt p. Horaina. Ostatni już zapewne odczyt wielkopostny, który wypowie w sali ratuszowej w niedzielę, 2. kwietnia o godz. 4. p. Julian Horain, zaszczytnie znany literat i podróżnik, akłada się będzie z dwóch części: „Dobra słona — nie-dobry mąż“ (humoreska), i z rozprawy „O bajkach patryjotycznych polskich“. Przypuszczamy z tymi u. części, że to może być epilog do odczytów dla kobiet, które się tu z takim powodzeniem odbywały. Wiadomo nam również że p. Horain przemówi składowy w Lwowie lat parę, opuścica nasze miasto na czas dłuższy. Nie wspominać więc o treści odczytu, która zapewne będzie zajmująca, warto aby światła tutejsza publiczność poznała szanownego prelegenta licznem zebraniem. Bilety na miejsca numerowane i wstępu do sali nabywać można w kiegarniach panów Seyfartcha i Czajkowskiego, Altenberga (dawnej Richtera); w enklerni M. Kosteckiego i przy wejściu do sali odczytowej.

\* Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechn. odbędzie się w sobotę dnia 1. kwietnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali ryannkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Janowskiego o budowie teatrów. 2. Luźne komunikacje 3. Wnioski.

\* Praca kobiet. Podaliśmy przed paru dniami sprawozdanie z walnego zgromadzenia Stowarzyszenia „Pracy kobiet“. Owoż ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się ze smutkiem, że polityczna ta instytucja ciężko o był swój walczyć musi; licza członków wspierających, w miarę mnożących się z dniami bratymi towarzystw innych, stalecznie się zmniejsza, a władze krajowe i instytucje grożące publicznym zarządzeniem, nader skąpej Stowarzyszeniu udziela pomocy. Na wnoszone przez Zarząd prośby, zwykło się odpowiadać, że zakład Stowarzyszenia o własnych siłach istnieć powinien. Nikt nie raczy bliżej wejrzeć w te sprawy i przekonać się naocznie, że dostarczenie obzernego, zdrowego i w śródmieściu położonego lokalu, oraz pozyskanie odpowiednich sil nauczycielskich, znacznych wymagają nakładów, w nanki robot zaś w szkołach specjalnych zycia białego, haftu, ręcznych frendl i koronek klocekowych, maszynowych, robót północzkowych i krawiectwa, korzystają tylko dziełczęta klasy najuboższej, zkładają wszelkich środków kształcenia pozbawione, którym pręsto trzeba ułatwić zdobycie tej nauki bądź przez bardzo niską od niej opłatę, bądź przez zupełne od opłaty woliwienie. W takich stosunkach jest ocalenie naturalne, że do utrzymania wyżej wymienionej szkoły rokrocznie dość znaczne sumy dokładane być muszą. Dla tego to odzwaja się Zarząd w swem sprawozdaniu do ośmierności i wspaniałomyślności oświeconych klas społeczeństwa i prosi o wspieranie instytucji, która zaprawiając co roku kilkadziesiąt istot do pracy zawodowej, chroni społeczeństwo w przyszłości od potrzeby zakładania domów przytułku, pracy itd. Dość jeszcze należy, że uczennice Zakładu (a było ich w ciągu roku 1881 choć nierównocześnie 148) oprócz specjalnej

wspomniane szkoły napełniły się dorastającą młodzieżą.

Prace Pestalozzego, od którego jak powiedzianem, datuje w Szwajcarii wzrost szkół ludowych i podnoszenie się oświaty, miały i po za jej granicami wpływ nie mały, zwłaszcza w Niemczech i we Francji.

Nie zostały one bez wpływu i w naszym kraju. Członkowie komisji edukacyjnej znali je dobrze i korzystali z doświadczeń szwajcarskiego pedagoga, — chociaż wyprzedzili go w reformie wychowania ludowego.

Pojęcia i pomysły Piramowicza, Ignacego Potockiego oraz innych członków Towarzystwa do ksiąg elementarnych, dokładniej i lepiej niż idee Pestalozzego zwracają wychowanie ludowe na tor rzeczywistego postępu. Nikt na to nie zwrócił uwagi, że albo wcześniej niż w innych krajach, albo jednocześnie uznano i nas potrzebę reformy tegoż wychowania.

Gdy porównujemy zadania, jakie szkole stawiała Komisja Edukacyjna i Pestalozzi w Szwajcarii, znajdujemy wyższość po stronie pierwszej. Nawet w sposobach i w metodzie nauczania, Pestalozzi, ów wielki reformator edukacji ludowej na Zachodzie, nie przewyższył pedagoga Komisji Edukacyjnej. Nie zmniejsza to zastrzeżeń tejsz Komisji, że dzieło przez nią rozpoczęte, nie wydało tak błogich owoców jak skromna reforma Pestalozzego, czynności jej bowiem zostały przerwane, nasiona zaś rzuczone przez nauczyciela szwajcarskiego swobodnie bez przerwy wyrastały i przyniosły po stu latach wykształcenie i oświatę całego ludu.

Zasługuje jeszcze i to na uwagę, że wiele pomysłów pedagogicznych w nauczaniu ludu, które Komisja Edukacyjna albo wprowadziła lub też wprowadzić chciała w wykonanie, dopiero w nowszych czasach znalazły zastosowanie w Szwajcarii, słusznie się chlubiącej jako kraj wzorowy i pierwszy w świecie pod względem edukacji publicznej.

B. Sulita (T. P.)

nauki robót ręcznych, pobierają w godzinach popołudniowych naukę religii i innych wiadomości elementarnych, która to nauka z upoważnienia i nadzorem c. k. Rady szkolnej okręgowej, udziela nam ich bywa.

**Ruch budowlany we Lwowie.** Rok bieżący, o ile się można było dotąd zorientować, przyniesie naszym miastu jak na teraźniejszą stagnację dotychczasowych nowych budynków. — Pomijając drobniejsze roboty, jak nowe pokrycia dachów, przebudowania i powiększenia istniejących budynków, kamienic nowych dwupiętrowych ma stanąć sześć, nie licząc tych, które są już rozpoczęte, mianowicie, pan W. Breiter budować ma przy ulicy Sykstaniej (front odpowiadający nieukończonyj szkielet kamienicy przy ulicy Kraszewskiego), dalej kamienica p. Tarasiewicza stanie przy ulicy Koralmickiej, następnie p. F. Borkowskiego przy ulicy Garnarskiej; p. Dybka stawia przy ulicy Kurniciej dwie kamienice, a p. W. Grzeszka przy ulicy Sakramentek na parceli jedna. Prócz tego pewna opłakana ma zabudować większą przestrzeń przy ulicy Pańskiej koło szkoły realnej, lecz wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Dom parterowy, który tam obecnie stoi, będzie rozebrany i na całej parceli staną trzy kamienice dwupiętrowe w grupie.

Kamienica jednopiętrowa przybędzie miastu tylko jedna, a mianowicie p. J. Wysockiego przy ulicy Kleina. Parterowych domów stanie dwa: p. K. Dobrowolskiego przy ulicy Łyczakowskiej i dom gospodarski P. Ormianek na przedmieściu.

Z miejskich budowlanych uchwała Rada budowę szkoły im. Marii Magdaleny. Ma to być budynek dwupiętrowy prawdopodobnie kryty dachówką. Prócz tego są w projekcie: strażnica policyjna na Gródeckim koło remiz tramwajów i na drugim planie szkoła miejska im. św. Anny przy ulicy Kazimierzewskiej. W zakładzie fundacji domu obgorych przy ulicy Kopernika i Wronowskiej, ma stanąć także dom jednopiętrowy w głębi ogrodu, obliczony na 82 łódek dla prebendariuszy.

Zestawienie powyższe nie jest zupełnem, lecz widać że, że ruch budowlany z wiosną dosyć się ożywia.

**Samobójstwo.** Ludwik Boehm, rzadca ekonomiczny do wozuraj zatrudniony w Nadybach, a przybyły wczorajszym wieczornym pociągiem do Lwowa, odebrał sobie życie dziś o godzinie wpół do szóstej z rana wystrzelając z rewolwera w hotelu pod 1. 35 przy ul. Karola Ludwika.

Denat liczył około 26 lat.

Przynajmniej samobójstwa miał być pojedynek amerykański. Wynika to ze słów skróconych przez denata na własnym bilecie zlotowym.

**Portret Józefa Kulczyckiego,** wykonany przez malarza Rybkowskiego, nadszedł już z Wiednia i został zawieszony w sali radnej (mniejszej) magistratu.

**Dwusetna rocznica odsieczy Wiednia.** Wkrótce pojawią się dwie publikacje odnoszące się do tego dzisiejszego momentu. Arcyka. Jan Salvador wyda rzecz traktującą o odsieczce z stanowiska umiarkowanego; historyk zaś i profesor w Gracu Klapp wyda dzieło ilustrowane z wykazaniem znaczenia tego historycznego faktu.

Rada m. Wiednia uchwała wnieść pomnik głównemu ówczesnemu dowódcy hr. Gwidonowi Staremborgowi. Obok głównej postaci ma być umieszczony na pomniku także Jan III Sobieski. Rozpisano konkurs na najlepszy projekt z nagrodą złr. 2000. Przepisani są artyści-rzeźbiarze z państwa austriackiego.

**Józef Żorawski,** długoletni współpracownik *Dzienn. Pozn.* i *Kur. Pozn.* zmarł w tych dniach w Poznaniu. Zmarły znany był z udziału w ruchu narodowym r. 1863. Skazany wyrokiem karnego sądu berlińskiego przesiedział dwa lata w twierdzy Ehrenbreitstein. *Kur. Pozn.* pisze o nim: Zmarły był mężem gorącego patriotyzmu, wytrwałej pracy, usłusznym kolegą w zawodzie publicystycznym i skorym do niesienia posług, dokąd go tylko powoływał obowiązek i uczciwa praca. Cierpiał i bołał wiele w swym życiu. Niechaj spoczywa w pokoju!

**P. N. Biernacki,** zaszczytnie znany skrzypek, który niedawno koncertował z powodzeniem we Lwowie, założył instytut gry na skrzypkach w Poznaniu.

**Rewizja.** W Krakowie odbyła policja rewizję u szewca Paucowicza i stolarza Mańkowskiego. Szukano broszur socjalistycznych, znalazłono tylko i zabrano prospekt dwutygodnika robotniczego *Praca* (we Lwowie nieskonfiskowany).

**P. Ludwik Halle** b. poeztmistrz, i major pensjonowany, którego rehabilitacja nastąpiła w wkrótce, otrzymał obecnie powierzone sobie przez ministerstwo handlu kierownictwo urzędu pocztowego w Żmigrodzie w powiecie rzeszowskim, mimo że lwowska dyrekcja poczt, sprzeciwiła się mianowaniu p. Hallego urzędnikiem pocztowym dla Galicji.

**Założenie.** Donoszą nam z założeniem, że Samuel Fiszer, syn Mojżesza Fiszera, jako chory nie został przyjęty do szpitala izraelskiego, którego przełożonym jest p. Samuel Berl Sokal. Chorego przyjęto do głównego szpitala chrześcijańskiego.

**Złota róża,** nagroda cnoty, którą papież zwykł obdarzać chrześcijańskie katechizmy domów pańskich na znak szczególnego wyróżnienia, dostał się ma w tym roku podobno młodziemu austriackiemu następcy tronu, arcyksiężnej Stefani.

**Niech żyje nauka!** Czytamy w *Kur. Pozn.* Korespondent ponański liberalnej *Schlesische Zig.* w numerze 216 pisząc o mowie generała v. Stiehl, mówi o założeniu Poznania przez niemieckich emigrantów w roku 1954. Szanowny skrybifax nie wi-

dział nigdy kronikarza swego narodu Dittmara, który już w X. wieku pisze o biskupie Jordanie, który jako biskup ponański był Episcopos totius Poloniae; nie wie o tem, że od roku 966 ciągnie się szereg biskupów ponańskich, którzy przedtę w Poznaniu rezydowali — i że przeto ten Ponań już musiał być założony, zanim się niemieckim emigrantom przyszło do niego. Ten fałsz historyczny ma widocznie ten cel na oku, aby wykazać, że od 6 wieków już nas Niemcy cywilizują, a my im wdzięczni być nie chcemy. Zapomina korespondent, że przed osiemiu z górą wiekami Polacy cywilizowali Niemców na Przemem polu i w innych miejscach.

Poznań na prawym brzegu Warty istniał od wieków kilku, kiedy Piastowscy księżta Przemysław i Bolesław w roku 1252 uzyskawszy od biskupa kawał gruntu na lewym brzegu rzeki, założyli tam osadę na niemieckim prawie i w następnym roku 1263 dokumentem odpowiedni wystawili (zobacz Roepell *Polsche Geschichte* I. 580). — W tym samym roku uzyskał klasztor oboocki prawo założenia w Lubnicy miasta na prawie niemieckim.

**Profanacja i oszustwo.** Onegdy donieśliśmy pod rubryką „Moskwa”, że metropolita kijowski ze strony kościoła, a w instytucji administracyjnej minister spraw wewnętrznych, zakazał żydom w Moskwie trudnić się sprzedażą obrazów świętych. Stało się to z powodu powszechnego obrażenia ludności, obrażenia szlachnego na bardzo bolesną profanację przedmiotów sercem religijnym drogich i świętych.

U nas we Lwowie, założono niedawno podobną targowicę obrazów świętych pańskich. Właściciel tego składu, izraelita, zaopatrzywszy swój magazyn w obrazy, pod względem artystycznym, najlichszego gatunku i nijakiej wartości, przyjął najemne kreatury w kałatach, i każe im rozosić po domach przedmioty swego handlu, celem sprzedaży.

Jezeli fakt sprzedaży Chrystusa za kilka srebrników, sam przez się jako rzecz w najwyższym stopniu niemoralna, wywołuje obrażenie w każdym ludzkim sercu, to widok żyda o bezczelnem obliczu, niosącego na sprzedaż obraz *Wawelnicia* święta, musi być dla każdego co najmniej wstrętnym...

Nie wolno nam na tem miejscu odwracać obydnych scen zachwalania towaru, powtarzać drwin i żartów, jakich pozwalają sobie indywiduali, w naszym niespodziewaniej od prototypu swego — J. J. N. Najobojętniejszy świadek takiego widokuśka zawrzał się obrażeniem, bo taka profanacja obrazów religijnych, także praktykowanie ironii, formalnego szyderstwa, dotknąć musi do żywego.

Dają się słyszeć głosy, że jest to prowokacja ze strony żydów. Gdyby ją ogół zrozumiał, mogłyby nastąpić skutki — nieprzewidziane.

Więc zaprotęstować musimy przeciwko temu, co się praktykuje obecnie, więc wezwaj duchowieństwo nasze, ażeby się przypomniło o czesć należną kościołowi, a wreszcie publiczności naszej chrześcijańskiej tej sprawie położyć na serce. A czynimy to tem śmieiej, o ile że spodziewamy się, iż żaden chrześcijanin, nawet najbardziej toleranckim duchem przejęty, poniewierania pamiętek kościoła swego i wiary swojej — tolerować nie będzie!

Zarazem musimy podnieść i stronę praktyczną tej sprawy. Obrazy sprzedawane nie mają żadnej wartości, a bywały narzucać formalnie publiczności. Taki żydak agent przychozący do czyszego mieszkania, po zachwaleniu towaru, zostawia go, i odchodzi, wraca za kilka chwil, i pyta, czy się „pani” namyśliła, a jeśli nie zostanie przemocną wyrzucony za drzwi, powtarza swą taktikę, i tak *de capo al fine* tj. ad „pani” smuszona ta prosząca podpisze ostatecznie zobowiązanie na spłatę obrazu ratami. Pierwszą ratę w kwocie 2 zł zabiera żydek zaraz, a kwit odnosi właścicielowi magazynu. Ten właściciel, gdy strona interesowana spostrzeże się, że pada ofiarą elokwencji naprzykrzonego handlowca i żąda zwrotu kwitu, za zwrotem przedmiotem, a nawet ze stratą pierwszej raty, ten właściciel traktuje stronę z najwyższem lekceważeniem i władcą sobie, plemienną arogancją, i nie wchodząc w żadne układy odprawia stronę zagrożeniem nędzy kroków sądowych na podstawie wymuszonego zobowiązania.

Na przytoczone powyżej fakta i okoliczności mamy dowody. Zatem ostrzegamy publiczność.

**Mianowanie.** Namiesnik mianował praktykanta rachunkowego, Stan. Portha, asystentem w biurze rachunkowym namiestnictwa.

**Dekoracja.** Cesarz nadał nacelnikowi gminy Piotrowi Słomce z Pukowa w Galicji, w uznaniu jego zasłużonej działalności, srebrny krzyż zasługi.

**Dla kościoła** powracających ze Sybiru złożyli: p. Falcja Łochowska ze składek 8 zł., p. Przeszel 2 zł., p. W. Younga 15 zł.; razem 25 zł., z poprzedniemi 195 zł.

**Muzeum hr. Dzieduszyckiego,** ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

**Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dni 20 c.

**Muzeum zakładu im. Osolińskich** codziennie od godz. 9. do 1.

**Jutro w sobotę:** Św. Hugona. — Św. Prep. Otac.

**Wiadomości policyjne** z dnia 30go b. m. Skradziono: Pann L. L. z wozu 2 talery, 2 par dziesięciuro przykazań boskich i szal.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wiedeń d. 29. marca.** Na dzisiejszy i wczorajszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2841, węgierskiej 2098, cieląt 3353, zabitych wieprzów 540, zabitych owiec 125, żywych owiec 3487, jagniąt 2408.

Cielęta zabite płacono 40 do 50 i 58 złr., zabite wieprze 50 do 58 i 60 złr., zabite owce 35 do 45 i 48 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu w wełnie 52 do 58 złr., strzyżone 50 do 55 złr., loki towar 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywe nierogacizny galicyjską płacono 40 do 44 i 45 złr., węgierskie 45 do 54 i 59 złr. za 100 kilo żywej wagi.

**W. Amirowicz & K. Sehel.**

**Wiedeń dnia 29. marca.** Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1353, zabitych wieprzów 540, żywej nierogacizny 1229, zabitych owiec 125, żywych owiec 3487, jagniąt 2408.

Płacono za cielęta po 42 do 60 złr., zabity nierogacizną po 50 do 58 złr., żywą nierogacizną po 40 do 58 złr., żywe owce z wełną po 46 do 58 złr. Braki (owce) po 35 do 42 złr., na nogach strzyżone owce po 15 do 30 złr. Jagnięta zaś po 5 do 13 złr. za parę.

Targ był dość ożywiony.

**A. Krzysztowicz & Coffe-Stierböck.**

### Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Komitet belgradzki akademików, założony dla wsparcia rodziny powstańców hercegowińskokrystowiańskich, wydał odezwę do wszystkich obywateli Serbii, aby spieszyli się składkami. W odezwie tej są ostre wytyczki przeciw Austrii. Akademicy wyrażają mocne przekonanie, że cały świat cywilizowany sympatyzuje z powstańcami. Komitet obszerniejszy wybrał ściślej, złożony z 10 członków.

Za wybora ilustracje przywiązania Moskali do zmarłego cara, postużyć może następujący fakt, który przynosi nam dzisiaj *Gołos*. Oto dziennik ten w nr. 8. b. r. zawięzał publiczność do nadsylenia ofiar w celu zebrania funduszu, z którego odsetki będą przeznaczone na opłatę nabożeństwa, mającego się codziennie odprawiać przed obrazami świętych: Mikołaja, Pantalejmona i Sergiusza za duszę zmarłego cara. Odezwę tę powtarzał on potem co parę dni, a w numerze 67. (a więc po 59 dniach) donosi, że dotąd na ten cel otrzymała redakcja jedynie 10 rubli, i to od nadwornego fabrykanta! Fakt ten komentarz nie potrzebuje.

Genewickie *Wolnoje Slowo* donosi, że dla osądzenia Skobeleva mianował car komisję, złożoną z 19 dygnitarzy państwa. W komisji tej osm głosów — a w tej liczbie minister spraw zewnętrżnych, minister wojny i minister finansów — oświadczyło się za przykazanem ukaraniem Skobeleva, natomiast 11 głosów było za tem, że wystarczy dać mu nagany i kazać mu wrócić do głównej kwatery korpusu, którego jest komendantem. *Wolnoje Slowo* przeczy pogłosce, że Ignatiew układał mowy generałowi Skobelewowi.

Do *Gazety Kolońskiej* donoszą z Petersburga, że Ignatiew wysłał był Skobeleva do Paryża i kazał mu tam palnąć mowę, aby wysondał, jak dalece da się francuzi wciągnąć do zawiruży wojennej. Pani Adam, będąc w Petersburgu, zapewniała bowiem, że cała Francja pragnie wojny; owoż Ignatiew chciał sprawdzić wartość tej zapewnień. Kiedy jednak pokazało się, że lud francuski wcale wojny nie życzy sobie, i że przeto występ Skobeleva skompromitował tylko Moskwę, natenczas car pod naciskiem partii niemieckiej chciał dać dymisję Ignatiewowi za jego niezręczność. I już Ignatiew miał wylecieć, kiedy wtem przesylny mistrz blagi, swachawczy co się święci, urządził wykrycie spisku w preobrażenijskim pułku gwardji. Car się przestraszył do najwyższego stopnia i oczywiscie Ignatiewa zostawił na posadzie, bo jakże mógł się pozbyć człowieka, który tak gorliwie pracuje nad zabezpieczeniem go od zamachu! I dzisiaj, po tym spisku w gwardji, pozycja Ignatiewa jest tak samo silna jak była wprzódy. A podobno Ignatiew ma jeszcze kilka innych spisków w rezerwie... na czarną godzinę.

**Kotomyja d. 31. marca.** (Pryw.) Na burmistrza wybrany dr. Trachtenberg, na zastępcę Jakob Aslan.

**Wiedeń d. 31. marca.** (Pryw.) *Triebne* donosi: Kolei Karola Ludwika widząc, że rząd wielce robi trudności daniu koncepcji na linię Tarnopol-Kopeczycze, stara się teraz o koncepcję na linię Tarnopol-Chorostków, i rząd ma się skłaniać do dania tej koncepcji.

**Petersburg d. 31. marca.** (Pryw.) Jak się słychać, jest stanowisko Ignatiewa naserjo wstrząśnięte.

**Wiedeń d. 30. marca.** Posiedzenie Izby panów. Nowellę wojskową przyjęto w ogólnej szczegółowej rozprawie według wniosków komisji. Do §. 54. wnioś br. Hye motywowane wo-

tu mniejszości, przeciw któremu órók oklasków wystąpił minister obrony krajowej w obszernej mowie, wywodząc głównie, że państwo ma prawo do żądania służby wojskowej, a kad wyżyła konieczność zapobiegania wszystkim, co by pojedynczym osobom mogło podawać możliwość uchylania się od tej służby. Poczem §. 54. w imiennem głosowaniu 68 głosami przeciw 19 przyjęto. Następnie przyjęto ustawę o ograniczeniu egzekucji na placu urzędników publicznych, (tuzież ustawę o flokserze (czewrze toczącymi winnosc), tuzież wybrane komisje dla reformy wyborczej i komisje dla taryfy cłowej. Następne posiedzenie nieoznaczone.

**Wiedeń d. 30. marca.** Do *Pol. Corr.* donoszą z Sofii, że na zebraniu Moskali posta moskiewskiego, p. Chitrowa, ten ostatni oświadczył, że car pragnie pokoju i nie życzy sobie wcale, aby jego poddani słowem lub czynem wspierali powstanie hercegowińskie.

Berlin d. 30. marca. Izba posłów sejmu pruskiego przyjęła w drugim czytaniu ustawę kościelną w brzmieniu takim, jakie wynikło z kompromisu między stronictwem klerykalnem (centrum) i Polakami z jednej strony, a stronictwem konserwatywnem z drugiej. Minister wyznał napróżno walczył przeciw temu kompromisowi. W mowie swej przemawiał on napróżd przeciw temu, aby dyskrejonalna władza rządu trwała tylko do 1. kwietnia r. 1883; następnie twierdził, że rząd nie może przystać na artykuł 3. ustawy, bo artykuł ten zwalnia duchowieństwo od obowiązku wykazywania się przed radem z odbytych studjów; dalej domagał się, a by paragraf o biskupach uchwalony był według twierdzenia, jaki rząd przedłożył; i wreszcie stawiał jako konieczny warunek zatrzymanie artykułu 4. i 5. przedłożenia rządowego, które wyrzuczone zostały w projekcie kompromisarskim. Mimo opozycji ministra, większość Izby uchwała projekt, wynikły z kompromisu wspomnianych trzech stronictw, przezco ustawy majowe straciłyby kompletnie najwazniejsze swe znaczenie.

**Paryż d. 30. marca.** Izba odroczy się na ferje wielkanocne dopiero 1. kwietnia, a to dlatego, aby uchwalił wszystkie traktaty handlowe. Referaty komisyjne, dotyczące tej sprawy, zostały dzisiaj rozdane członkom Izby.

Zgromadzenie 50 delegatów Izby handlowych oświadczyło się za utrzymaniem specyficznych celów i za tem, aby kontrakty handlowe nie były zawierane na dłuższy perjoł, jak na lat 5.

**Madryt d. 30. marca.** Niektórzy właściciele fabryk w Barcelonie, chcąc zadenostrować przeciw zawartemu przez Hiszpanię traktatowi handlowemu z Francją, zamknęli swoje fabryki i rozpuścili robotników. Tuzmy robotników przegapią ulice, wydając okrzyki rewolucyjne. Władza zaarsztowała już 35 osób. Rząd zdecydował jest ostro wystąpić przeciw zaburzycielom porządku. Większość Izby posłów jest przychylna traktatowi handlowemu.

**Cotyńia d. 30. marca.** Poseł moskiewski, p. Jonin, wyjechał za urlopem do Włoch. Prawdopodobnie przeniesie go rząd moskiewski na inną posadę.

**Ateńy 30. marca.** Przedłożony Izbie budżet na r. 1882 wykazuje w dochodach 66 milionów (a w tej kwocie przypada 7 milionów na prowincje świezo przyłączone do Grecji), w rozchodach zaś 77 milionów.

**Praga d. 31. marca.** Dr. Rieger przyjmowany wczoraj owajcami w miejskiej Besedzie, odpowiedział na przemowę prezesa: Nie wszystko możemy osiągnąć co chcemy; musimy być cierpliwymi i umiarkowanymi w naszych żądaniach. Musimy pamiętać, że jesteśmy obywatelami Austrii i stosować nasze żądania do potrzeb państwa. Nie chcemy być lepszymi od Niemców, chcemy tylko obok nich używać praw naszych. Zrobiliśmy postępy, za któremi się gładziej udzielniej ubiegano.

**Palermo d. 30. marca.** Miasto ożywione, ale porządek panuje zupełny. Młyn jest pogłoska, jakoby Francuzi, obawiając się nieprzyjemności, powędzali. Garibaldi wpłynął zalecając spokój. Uroczystości rozpoczyna się jutro, i będą nosiły piętno czysto miumialne. Crispi będzie jutro przemawiał.

**Petersburg d. 31. marca.** Gubernator Archangielska, Baranow miał posłuchanie w Gatczynie, gdzie jego projekta co do podwignięcia handlu i bytu północnej Moskwy, bardzo przychylnie przyjęto.

**London d. 31. marca.** W Izbie lordów oświadcza Granville, że rząd musi czekać na dalsze wiadomości co do przepływu okrętów moskiewskich przez Bosfor, zanim uchwili remonstrować u gabinetu moskiewskiego. Izba posłów odrzuciła 318 głosami przeciw 279 poprawkę Mariotta do gładstonowskiej rezolucji w sprawie regulaminowej.

**Madryt d. 31. marca.** *Correo* donosi: Agitacja w Barcelonie wzmagą się. Wszędzie zamykają magazyny i warstwy. Grupy robotników chcą przeszkodzić wyruszeniu pociągów kolejowych z dworca. Padły strzały; policja się wzięła; pociągi mogły wyruszyć. Zapewniają, że jutro będzie w całej Katalonii ogłoszony stan oblężenia.

Katalońscy deputowani prosili Sagastę, aby z przyjęcia francuzko-hiszpańskiego traktatu handlowego nie chciał robić kwestji gabinetowej wobec oporu Katalonii przeciw temu traktatowi. Sagasta nie zobowiązał się do niczego, i tylko przyrzekł pomówić z resztą ministrów. W Izbie posłów oświadczył Camacho, że bierze sam na siebie odpowiedzialność co do projektów finansowych, i że w razie odrzucenia ich zrezygnuje.

**Wiedeń dnia 31. Marca** o godz. 0. rano otwarto wystawę była opasowego. Jest wiele była, ale mniej niż szeszoego roku. Z Galicji i Bukowiny tylko 76 sztuk, które wystawili pp. Romaszkan z Horodnic, Siemiński z Pawłowska, Ostaszewski z Wzdowa, Dzieduszycki z Zarzeczca, Schönfeld z Bnkarzewice, Koffler z Zastawny, Kosturkiewicz i Stamiszewski, obaj z Radomyśla. Członkiem jury co do Polaków jest Dawid Abrahamowicz. Jutro zwidzi cesarz wystawę.

**A. Krzysztowicz & Coffe-Stierböck.**

**Petersburg dnia 31. marca.** Dziennik urzędowy ogłasza układowienie dwudziestu w procesie Trigonii skazanych na śmierć. Kara śmierci zamieniona na katorgę na czas nieokreślony. Wyjemniona od układowienia jedynie Suchanow. Ten dzisiaj będzie w Kronstadtzie rozstrzelany.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

**Wiedeń dnia 30. marca.** Generał Dahlen donosi dnia 29. bm. wieczór: Dnia 25. bm. wysłana z Trnawa ku Drinie kolumna polczyła się pod Mreżica z wysłaną z Foczy kolumną. Ta ostatnia natrafila pod Stuke-Han na 40 powstańców i rozprószyła ich. W dalszym ciągu marszu żadnych nie widziano powstańców. Wszystkie prawie miejscowości zastano opuszczone przez meżozycy.

Dnia 27. bm., przednie straze na Horowicy pod Czajnicą napadli o godzinie 5 1/2, rano oddział około dwustu powstańców. Nadsięli cały oddział i odpari powstańców po utarcze trwającej do 9 godziny przed południem. W utarcze padł porucznik Jan Trey, a szeregowcy Jan Spancak i Jerdrzej Holowek lekko ranni, wszyscy z 77 pułku piechoty. Powstancy stracili 7 zabitych a 15 rannych.

**Przyjechali** dnia 31. marca 1882.  
**HOTEL ZORZA:** F. hr. Czakci z Wolynia, B. Komaricki z Pobocza, A. Agopowicz ze Stambulowa, B. Rosenstock z Skafatu, O. Mathesius z Lipska, E. Faller z Bozdola, H. Steinberg z Galacu.

**HOTEL EUROPEJSKI:** K. margr. Gordon z Holobnowa, B. Choromański z Petersburga.

**HOTEL LANGA:** C. Leszczyński z Zawadowa, J. Głuek z Wiednia.

**HOTEL ANGIELSKI:** C. Leszczyński z Romanowa, B. Wierschelski z Kabanowic, F. Podolski z Sprynlec wielk. W. Lachowicz i W. Sneliga z Jaworowa.

**HOTEL KRAKOWSKI:** T. Natowski z Jasła, F. Sajka z Pragi, H. Kudelka z Jasła, Orobekiewicz z Tarnopola.

**HOTEL WARSZAWSKI:** S. Głinski z Truskawca, A. Rodecki z Bakoczy, J. Sochanik z Zbaraża, W. Ott z Drohowyja, J. Blechnowski z Budylowa, W. Malobeski z Szechodla.

**HOTEL LAZARUSA:** H. Goldhammer i L. Gartenberg z Drohobyca, H. Kapelus z Brodów.

Dnia, w piątek dnia 31. marca 1882

po raz drugi:

### W jaskini Iwa

komedja w 4 aktach pp. Labiche i Delacour, przekład Marjana Dworakiego.

Jutro, w sobotę dnia 1. kwietnia 1882

### CHUSTECZKA KROLOWEJ

(Spitzentuch der Königin)

opera komiczna w 3 aktach. Muzyka J. Straussa.

### POCIĄGI KOLEJOWE

podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:  
z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg popiesny o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mieszany.  
z CZERNOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pocąg popiesny, o godz. 4 min. 6 rano pociąg mieszany, godz. 8 min. 42 po południu pociąg mieszany.  
z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podkaszowie o godzinie 3 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mieszany.  
z PODWOŁOCZYSK: na dworzec głowy lwowski o godzinie 10 min. 50 wieczór pociąg popiesny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mieszany.  
z STANISŁAWOWA: na Strzy, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odechada ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg popiesny; o godzinie 4 min. 55 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

**Lwów, z Izby handlowej, 31. marca.**

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika 305 — 310 —

Lwowsko-Czerniow-Jask. 168 50 172 50

Banku hypot. galic. po 200 złr. 304 — 310 —

„ kredyt galic. po 200 złr. 260 — 265 —

II. Listy zastawne za 100 złr.

(bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prot. w. a. 100 — 101 —

„ „ „ 4 „ „ 92 — 94 —

„ „ „ 5 „ „ 100 — 101 —

„ „ „ 4 „ „ 88 75 90 50

Banku hyp. galic. 6 prot. „ 101 30 102 30

„ „ „ 5 „ „ 93 60 95 60

Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prot. 100 50 102 50

„ „ „ 5 „ „ 95 — 98 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólne rolnicz. kred. Zakład 98 50 100 —

dla Galicji i Bukowiny 6 prot. 92 — 94 —

IV. Obligki za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie 98 50 100 —

Obligacje komun. Zakł. kr. w. 6%, 100 — 101 50

Najsińsze, niezawodne  
**Brodzje**  
prawe  
po 1 zł. 20 ct. kilo  
**Farby na pisanki**  
w osmiu kolorach barwach, w pakietach ze sposobem nżycia wystarczających na 100 barw, 15 do 20 jej po 5 ct. pakietki Ziote i srebrne barwy po 10 ct. pakiet.

**Rodzynek, migdały, figi, daktyle, cykuta, marmoladki owocowe itd.**  
pierwszej jakości i najtańszej polca handei

**St. Markiewicza**  
we Lwowie, w Ryku l. 42.

**Na cytrze**  
na fortepianie i śpiewu,  
udziela nauk graniowych  
**Emil Kalinowski,**  
mistrz muzyki.  
Adres: ul. Karłowicza Nr. 6.  
ma dala na lewo. 1703 2-5  
Gdy wtorek polskie na cytrze są w księgarniach do nabycia.  
Cytro wypróbowano polca po najtańszych cenach i pod gwarancją.  
Skoła na cytrze K. Umiasta sz. 3.75.

**Gospodarz**  
teoretyczna i praktyczna wykształcony w zawodzie gospodarzem rolnym, administracyjnym, obywatelny z cnotami bycia, od lat 17 prowadził gospodarstwo w paru majątkach, 8 lat ostających na jednym majątku, posiada upiśnienie. Może się wyznać świadectwami i rekomendacjami. Blizszych wyjaśnien udzieli z grzecznością p. dr. A. Moszyński, adwokat krajowy, ul. Karłowicza l. 1. 1873 3-5

**Ważne dla panów krawcow.**  
Wzory modnych materij wełnianych na ubrania męskie i dla chłopców wysyłam na żądanie bezpłatnie. Późniejsze zamówienia załatwiam tylko za pobraniem.  
**Johann Günzberg,**  
skład fabryczny sukna w Graeu (Styrja).  
2196 4 6

**FRANZ JOSEF Bitterwelle**  
**Franciszka Józefa woda gorzka.**  
Według ogólnego uznania najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich. — profesor dr. Biesiadecki, promezyk i kraj, referent sanitarny we Lwowie: "Woda gorzka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach, jako pewny rozwalający środek nie sprawiający bólu, nie trąca przy blizszym atyku skutecznosci i nieprzeszkadzający trawieniu. — Lwów, 8. listopada 1879. Do nabycia we Lwowie u Wiktora Goldbauma, St. Markiewicza J. Piepasa, tudzież we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.  
Przed kupnem faizowanej Franciszka Józefa wódki ostrożnie się wstrzeżcie, jednoczesnie uwagę na zarębowane markę, czerwone pole w środku. 2107a 1-8  
Dyrekcja wysyła w Budapeszcie. Należy wyznaczenie Franciszka Józefa wódki gorzkiej."

Opuszcili prasę  
Listy protestanta o katolicyzmie  
w polityce i społeczeństwie.  
**Do nabycia**  
w księgarni  
**Sayfartha & Czajkowskiego**  
we Lwowie.  
1802 Cena egzemplarza 50 ct. 1-2

**Piękna willa**  
obok Tyśmienicy 1/2 mili, przy trakcie krajowym z Tyśmienicy do Kołomyj wiodącym, 1/2 mili do stacji kolejowej Markowce a to: dom gustem szwajcarskim z balkonem i werandą o 10 pokojach, park i ogród kwiatowy, spacerowy, owocowy i warzywny, oficyna, kuchnia, stajnia dla koni i koni, budynki gospodarskie dobre i bardzo wygodne, przytem 50 lub więcej morgów gruntu przy domu, kilka morgów koni, przy obszarach lub bez granic, zaraz do wydzierżawienia, pod bardzo przystępnymi warunkami. 2218 1-1  
Blizsza wiadomość udziela Biuro wywiadowe p. Bogdanowicza w Stanisławowie.

**Wina święta**  
polecam doborowe  
krajowe i zagraniczne  
**WINA**  
wszelkich gatunków z mego wielkiego  
składu win  
przy ul. Krakowskiej, l. 14,  
(dawnej Goaty).  
Skład i piwnica przez Święta  
otwarta. — Probi ki win są  
zawsze tamże na usługi Szano-  
wanej Publicznosci. 2212 1-2  
Z uszanowaniem  
**Max Wixel.**

**I. wiedeński Zakład chowu drobitu.**  
przyjmuje zamowienia na jala rozprowadzanie wszelkich gatunków ras, drobita osadzonego i dzielnego, a to: kur, kaczek, gus, pasterek, indyków, papaw, basantów, da się na aparata do wylęgania najlepszych systemów i t. p. Cenniki wysyłam na nadaniem listowej marki krajowej i zagranicznej. Korespondencja we niemieckim i francuskim. E. SCHNÖCKENBERGER, we Wiedniu, V. Hartmannsgasse 1. 2026 1-6

**Kobietom! Przeciw Leucorrhoe**  
(białym upławom) u kobiet wypróbowany pewny środek dr. Breyna, lekarska szpit. dla słabosci kobiecych we Wiedniu, Tuchlauben l. 25 (cena sz. 2.20)

**T. Okornicki**  
Magazyn porcelany i szkła  
we Lwowie, Rynek 38.  
poleca kompletne serwisy stołowe i herbaciane w rozmaitych nowych desenhach i fasonach w obdym wyborze po cenach najniższych. Na prowincje posyłam na żądanie wzory do wyboru. 1457 1-2

**Dla zabkujących dzieci**  
jedynie skutecznym środkiem są wyznaczone przez aptekarzy i dostawców nadwornych braei Gehrig, Berlin  
**elektromotoryczne NASZYJNIKI**  
(po 70 centów sztuka)  
sprawiają one, że dzieci dostają zabki i latwością i bez bólu i naważy niepokojów krusze. 4199 2-2  
We Lwowie do nabycia prawdziwe w apt. Zygm. Ruckera.

Rozmaite obrazki święte 100 sztuk po 15 ct. i wyżej, tudzież papier wszelkiego rodzaju i przybory do pisania po najniższych cenach, dostac można w składzie  
**Dyonizego Kośalskiego,**  
we Lwowie, ulica Hallicka, nr. 50.  
Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą, na żądanie cenunki i wzory gratis i franco.

Nowo reorganizowana 2217 1 8  
**Fabryka pudrety i nawozów mineralnych w Stanisławowie**  
ma zaszczyt WPP ro zików zawiadomić, że przygotowała do wiosennych zasiewów znaczny zapas pudrety i sprzedaje takową po nadzwyczajnie niskich cenach. Ktoby zaś sobie życzył, między pudretę na sezon jesienny do zasiewów znacznie tańszą, to się uprasza o weznanie zamówienia już od teraz.  
Wszelkie zamówienia jakoteż zadatki przyjmuje **Spółka handlowo-rolnicza w Stanisławowie.**

**Dr. Pattisona Wata goścowa**  
námierza i leczy szybko  
gociele i reumatyzm  
wszelkiego rodzaju, a to: bóle w twarzy, pierścienie, szty i zębów, gociele w głowie, rękach i kolansach, wrzanie w członkach, bóle w grzbiecie i biodrach.  
W pakietach po 70 ct., półpakiety po 40 ct. w apt. pod sterem oriam Z. Ruckera i H. Blamentfeld pod złotym słoniem. 1059 1-2

**Najlepszą masę do szpaznaczała podług Laktory olejną z farbą do szpaznaczała podług Farby olejnej gotowej do nżycia. Laktory wszelkiego rodzaju. Farby olejne w tubach. Półno, palety, pendzle itd. Weże, sznurki i piasty gumowe poleca**  
Skład fabryczny farb  
**Hübnera i Hanke**  
we Lwowie, Rynek 29.  
Cenniki na żądanie franco! 1753 2-6

**PRAWDZIWE PIGULEKI MORISONA Pa ARTHAUD MOULIN.**  
najlepsze ze środków czyszczących przeciwczołajcych krew we wszelkich chorobach złego prymiotu, skroficznych, bizajach, wrzazach skórnych i zsepuciu krwi. 1835 19-2  
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyciągamy w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

**Młyn wodny**  
amerykański do wydzierżawienia w Seredyńcach, obok stacji kolejowej "Jezierna". Adres Ludwik Tyszkowski w Tarnopolu. 2207 1-2

**Kowal**  
zonaty wraz z czeladnikiem poszukuje od 1. kwietnia odpowiedniej posady. Jest uzdolniony w robotach powozowych do reperatury, kucia koni, robot gospodarskich, oraz okucia wozków, wozów, sanek, nży, zbrojni, robot i okucia, róznych pomp itp. repery: Adres Jan Ignaszewski, majster i kowal poczta Toporów w Obładowie 2209 1-2

**W Rożubowicach**  
koło Przemyśla o 10 minut drogi od przystanku kolei Żupkowskiej Hermanowice (pociągi ranne przychodzą z Przemyśla w połączeniu z lwowskim i krakowskim o godzinie 8. m. 44, z Zagórza o g. 6. m. 32, z Sambora o g. 10. m. 53) odbędzie się dnia **12. kwietnia we środę** dnia browina  
**licytacja**  
krow, jałowika, koni roboczych, sprzętów gospodarskich i urządzenia domowego, na którą chęć kupna mających się zaprasza. 2208 1-8

Według zgodnych orzeczeń wielkiej liczby znakomitych szwajcarskich, niemieckich i austriackich lekarzy praktykujących, tudzież wielu fachowych orasomni lekarzskich zyski sobie uznanie **szwajcarskie pigułki aptek. Hysarda Brandta** robiące z szwajcarskich ziół leczniczych szczególnym ich połączeniem bez jakiegokolwiek szkodliwych przymieszek, a to we wszelkich wypadkach, czy to aby sprówadzić bez bólesci wolec, czy usunąć żółć i flegmę, krew oczyszczyć, czy też aby ożywić i wzmożnić cały przyrząd trawienia dlatego jako prawdziwy, pewny, bez bólesci działający i tani środek leczniczy zasłuził sobie na ogólne zalecenie.  
Należy zadać wżynie: **pigułki szwajcarskich aptekarza Hysarda Brandta**, które tylko w blaszanych pudełkach wiekowych po 50 szt. za 70 centów, lub na próbie po 15 szt. za 25 centów dostac można. Każde pudełko prawdziwych pigulek szwajcarskich powinno być opatzone powyższą etykietą; biały krzyż szwajcarski w czerwonym polu z monogramem H. Brandta.  
Propagata, w których między innymi poniszczonych są listne fachowe orzeczenia i skuteczność tych pigulek otrzymała można gratis w wymienionych poniżej aptekach. 11841 2-2  
Dostac można we Lwowie: w aptece J. Nahlika; w Krakowie: w aptece pod Barankiem J. Nahlika; w Czerniowcach w aptece J. Golichowskiego; w Samborsie w apt. J. Golichowskiego.

**J. IHNATOWICZ**  
magister farmacji i chemik sądowy  
poleca swoje znakomite środki do twarz, które szwajcarskie uznanie i wieloletni, i szpitalni medycini nastoj.  
**ANTILENTILIA**  
usuna piogł, opalenie stonczne, plamy wtrawiane, nadaje twarz białosc, delikatnosc i przejrzystosc. — Cena 1 zł.

**WODA FIZJOLKOWA**  
nieporównany środek usuna z twarzy wytrzesze, liszaje, irydki, pierścienie i zniszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odziewa i nadaje nieporównaną delikatnosc. — Cena 1 zł.

**MAGNOLINA**  
jedyny środek odziewający piogł, skóra sucha, szorstka i szczyplawa pod wpływem Magnoliny staje się miękka, przystępną i delikatną. MAGNOLINA usuna czerwoność nosa, niszczy wżry ty: czarne punkulki, które najwięcej osadzaja w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

**Woda Lilijowa.**  
Plamy szto, brunatne szoty i twarz, szty i piogł pod wpływem le- endowej wody po kilkakrotnym użyciu znikna. Cena 1 zł. 50 ct.

**ORIENTALINA czyli PUDR w płynie**  
nadaje twarz prawdziwie naturalną piękno i przejrzystosc białosc (dla cka niedostrzeżenie) odziewa ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

**Pudr kszącej biały**  
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani białemu ani otowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych i ponim to jego przynajmniej przynosi do twarzy, nadaje białosc, naturalną i bardzo przyjemną białosc i delikatnosc. — Cena pudełki 1 zł.

**Pudr przeciw poceniu się nóg.** Pudełko 50 ct.

**PUDR KSZĄŻEJ**  
cielisto-rózowy i cielisto-białawy po 1 zł 20 ct.

**KREM orjentalny biały,**  
cielisto-rózowy dla blondynek i cielisto-białawy dla szarytek.  
Kremy te czynią zadac wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarz naturalną białosc, delikatnosc i przejrzystosc, a niekiedy i dla cka niewidzialnie. Twarz marzawa pokryta brudami, nierówno-szerokosc, zostaje czystym odziewaniem i odziewaniem. — Cena 1 zł 20 ct.

**Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. — Filia w Krakowie, Sukienalca l. 20.**  
Główna składowa w Krakowie w Stanisławowie pp. Stuchera, w Tarnopolu Janowicza, w Przemyślu Naki, w Samborsku Karskiwicz, w Strzycy Dragowickiego oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

**INJECTION BROU**  
Szybcie usunąć i usunięcie  
najdotkliwzych  
**bolów goścowych**  
wszystkich cierpień reumatycznych i nerwowych, powstęchego oslabienia muszkułów, drzenia, jakoteż częstotowego espania lub zdrętwienia członków, i w skutek zmiany powietrza występujących bolów z powodu niezgodzonych ran, częstotowego porażenia itp., następuje po kilku naderaniach za pomoca uznanego najlepszego środka bole kojego  
**ekstraktu roślinnego:**  
**"Neuroxylin"**  
aptekarza JULIUSZA HERBABNY we Wiedniu.  
Pisma uznania.  
Do p. Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.  
Pańskie "NEUROXYLIN" dziła wybornie w cierpieniach goścowych, w skutek czego polecam go w mojej okolicy z najlepszą wiadomością i sumieniem i npraszam o przysłanie za pobraniem 3 flaszek mocniejszego gatunku.  
Rabenburg, 21. czerwca 1881.  
Zawet Tomek, prywatny.  
Ponieważ przyslymi mi przez pana "NEUROXYLIN" oddał mi najszczybszy i najlepszy usuge, poleciłem go wielu innym cierpiącym i npraszam o najrychlejsze otrzymanie mi 3 flaszek mocniejszego gatunku.  
Niederlip pod Mürsteg, 20. marca 1881.  
8685 IV 2-8  
Cecylja Gamsjäger, gospodyni.  
Cena: Flakon (zielono opakowany) 1 złr.; Flakon mocniejszego gatunku (czerwono opakowany) na gociele reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka opatrzona jest znakiem prawdziwosci wyżej zamieszczonym, urzędowo zaprotokolowaną marką ochronną.  
Główny skład wyciągów dla prowincji we Wiedniu, apteka "zur Barmergasse" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 50.  
Takowy nabyć można we Lwowie: w apt. pod "Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera, w apt. P. Mikolanscha i H. Blumentfelda; w Krakowie: w apt. Ernesta Stockmara; w Białej: w apt. A. Reiberta, E. Kellera; w Brzeżanach: w apt. B. Dembińskiego; w Horszczynie: M. Niemoszewski; w Czerniowcach u G. Golichowskiego; w Drohobyczu: w apt. L. Dobryńskiego; w Gurahumora: E. Botezaty; w Jarosławiu: w J. Rohma; w Kimpolungu u F. Fritsch; w Kołomyi: u J. Sidorowicza; w Krynicy: u H. Ntribit; w Milówce M. Quirini; w Mielcu: u A. Pawlikowskiego; w Radowcu u A. Karpickiego; w Sadagorze u Rabinowicza; w Sniatynie u F. Niemoszewskiego; w Suczawie: u N. Karaczewskiego; w Stanisławowie: w apt. A. Biala; w Sadowej Wsi: w Sniatynie u F. Niemoszewskiego; w Ustrzykach u J. Rieda; w Żółkwi: w e. k. apt. obwodowej A. Dadleo.

**Dyrekcja Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie,**  
spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością  
w Ryku pod l. 17 urzędując, zawiadamia strony zainteresowane, że wykonuje wezwanie członków i wydale pożyczki na skrytce, b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacji, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędności i na takowe wkładki wkładkowe wydale. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ukłowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:  
1. z trzechmiesięcznym wypowiedzeniem sześć od sta rocznie,  
2. z krótszym wypowiedzeniem pięć i pół od sta rocznie.  
**Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:**  
do 100 złr. bez wypowiedzenia,  
od 100 złr. do 500 na 30-dniowym wypowiedzeniem,  
500 " " 1000 " " 60- " "  
1000 " " i resztę kapitału za 90-dniowym wypowiedzeniem. 1869 5-2  
DYREKTOBOWIE: 1869 5-2  
**Feliks Piatkowski. Aleksander Pilaraki.**

Wyciąg z pism e. k. rady dwoim Dr. Löschne a.  
**Seidszycka woda gorzka**  
jako prawdziwy i najczystszy zdroj slono gorzki, nie jest do porównania z żadną inną takzwaną wodą gorzka. Jest ona silnym środkiem leczniczym w rzedzie ciężkich i smutnych następk chorobowych, a mianowicie po długoletnich szlabeosciach żółtaka, hemoroidalnych, hypokondrii i hysterji, podagrycznych cierpieniach, skrofalach i szlabeosciach glistowych itp., a przytem ma tę zaletę, że ponimo swoj działalności doraznej, nie oddziałuje w niczem na najdelikatniejszy organizm. 20 8 1-6  
**M. F. L. Industrie-Direction in Billn (Böhmen)**  
Składowe we wszystkich handlach wó mineralnych.

**Maurycy Ziffer w Bernie**  
hurtowny i detajlny handel sukna, poleca swój obfity skład towarów modnych, perwian, doskian, tyfotu, gant, libery i kolorowych materij wełnianych, korder fianelowych i koców. 2208 1-2  
Wzory wysyłam franco, dla pp. krawców dostarczam obfite karty wzorów bez frankowania za plat, sprzedaje pojedynczo za gotówkę. Wzorków tych resztek nie wywija się. Przy zamowieniu resztek pozadaniem jest podanie ilości, ko oru i ceny. Jeśli się która reszka nie podoba, będzie dowolnie wymieniona.

**Spółka Stolarzy lwowskich**  
we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.  
poleca swój 25 lat istniejący 1802 8-2  
**SKŁAD MEBLI,**  
obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialni z orzechowego drewna; utrzymuje na składzie meble olchowe, gęte i zelazne po cenach znacznie zniżonych.

**Towarzystwo wzajemnego kredytu we LWOWIE**  
przy ul. Hallickiej l. 13. I. piętro 218 1-2  
płat od wkładek oszczędności po 6% rocznie  
Binro otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Premiowane w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 medalem srebr  
**Saxlehnera zdroj wody gorzkiej**  
**HUNYADI JÁNOS**  
analizowanej przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, tudzież aprobowana i celowana według orzeczenia znakomitych lekarzy Bambergera, Bertleffa, Virehowa, Hirscha Spiegelberga, Seansoniego, Bulla, Nusbauma, Eszarscha, Kusmatta, Friedrecha, Schultze, Ebstelna Wandreloha, itp. znana i polecona jako  
**najwysmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich.**  
Składowe we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednakowoż uprasza się, ażeby w składach żądano wżadnie Saxlehnera wódki gorzkiej. 2215 1-20  
Właściciel: **Andreas Saxlehner Budapest.**

2 Medale na wystawie świat. w Melbourne 1880/81  
Wielki srebrny medal 1872. 1 nagroda. Sydnay 1879.  
Dyplom Wiedni 1878. Złoty medal. Linz 1879.  
Dwa Medale. Paryż 1878. 2 medale. Wiedni 1880.  
C. k. uprz.  
**FABRYKA wstrzykawk chirurg., aparatów do wyrabiania wody sodowej, syfonów**  
**Karola Pochtler,**  
we Wiedniu, VII. Kaiserstrasse 87.  
Fabryka i skład wszelkiego rodzaju chirurgicznych wstrzykawk cynowych, trygatorów, kłono-pomp, aparatów do wyrabiania domowego wszelkich napojów mineralnych, aparatów i sprzętu do fabrykacji wody sodowej, syfonów itp. Pacjentomca za darmo do flaszek, przez się samokłocz się piły bezkoszt.  
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2030 1-24

**Galic. Bank kredytowy**  
we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3,  
wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881  
**4% ASYGNATY KASOWE**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem,  
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się  
**asygnaty kasowe**  
począwszy od dnia 1. kwietnia 1881  
będą oprocentowane tylko o 4%, z 30-dniowym wypowiedzeniem.  
Lwów dnia 1. stycznia 1881.  
**Dyrekcja**  
[Przedruk nie będzie opłacony.]

**Szybcie usunąć i usunięcie najdotkliwzych bolów goścowych**  
wszystkich cierpień reumatycznych i nerwowych, powstęchego oslabienia muszkułów, drzenia, jakoteż częstotowego espania lub zdrętwienia członków, i w skutek zmiany powietrza występujących bolów z powodu niezgodzonych ran, częstotowego porażenia itp., następuje po kilku naderaniach za pomoca uznanego najlepszego środka bole kojego  
**ekstraktu roślinnego:**  
**"Neuroxylin"**  
aptekarza JULIUSZA HERBABNY we Wiedniu.  
Pisma uznania.  
Do p. Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.  
Pańskie "NEUROXYLIN" dziła wybornie w cierpieniach goścowych, w skutek czego polecam go w mojej okolicy z najlepszą wiadomością i sumieniem i npraszam o przysłanie za pobraniem 3 flaszek mocniejszego gatunku.  
Rabenburg, 21. czerwca 1881.  
Zawet Tomek, prywatny.  
Ponieważ przyslymi mi przez pana "NEUROXYLIN" oddał mi najszczybszy i najlepszy usuge, poleciłem go wielu innym cierpiącym i npraszam o najrychlejsze otrzymanie mi 3 flaszek mocniejszego gatunku.  
Niederlip pod Mürsteg, 20. marca 1881.  
8685 IV 2-8  
Cecylja Gamsjäger, gospodyni.  
Cena: Flakon (zielono opakowany) 1 złr.; Flakon mocniejszego gatunku (czerwono opakowany) na gociele reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka opatrzona jest znakiem prawdziwosci wyżej zamieszczonym, urzędowo zaprotokolowaną marką ochronną.  
Główny skład wyciągów dla prowincji we Wiedniu, apteka "zur Barmergasse" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 50.  
Takowy nabyć można we Lwowie: w apt. pod "Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera, w apt. P. Mikolanscha i H. Blumentfelda; w Krakowie: w apt. Ernesta Stockmara; w Białej: w apt. A. Reiberta, E. Kellera; w Brzeżanach: w apt. B. Dembińskiego; w Horszczynie: M. Niemoszewski; w Czerniowcach u G. Golichowskiego; w Drohobyczu: w apt. L. Dobryńskiego; w Gurahumora: E. Botezaty; w Jarosławiu: w J. Rohma; w Kimpolungu u F. Fritsch; w Kołomyi: u J. Sidorowicza; w Krynicy: u H. Ntribit; w Milówce M. Quirini; w Mielcu: u A. Pawlikowskiego; w Radowcu u A. Karpickiego; w Sadagorze u Rabinowicza; w Sniatynie u F. Niemoszewskiego; w Suczawie: u N. Karaczewskiego; w Stanisławowie: w apt. A. Biala; w Sadowej Wsi: w Sniatynie u F. Niemoszewskiego; w Ustrzykach u J. Rieda; w Żółkwi: w e. k. apt. obwodowej A. Dadleo.

**Kantor wymiany**  
c. k. uprz. gal.  
**akcyjnego Banku Hipotecznego**  
kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
pod warunkami najprzystępniejszami.  
**6% LISTY hipoteczne,**  
**5% Listy hipoteczne**  
jakoteż  
**5% premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. l. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, puapilarnych, kaucyj małżeńskich wójkowskich, na kaucje służbowe i wadja—sa w tymże kantorze do nabycia.  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1865 8-2

**Piec.** Jednym z głównych warunków piękności jest piogł. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy piogł bez zarzutu. Ale także najrychlejsza piękność depiery wiedzy zastępy sobie na pochwały, jeżeli będzie czysta, lśniąca i błogosławieństwo świeżej pici. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli piogł jest im podrażniony. Aby sobie piękność i światłość piogła do piogła starość zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych meów, a to prof. Frydacha w Londynie, prof. Baspi, dr. Jürgena, dr. Rauditscha polecony, od 14 lat z nadszywanym skutkiem przez tysiące użwany **basam broszowy Lemtela.** Ten ulubiony kosmetyk usadowił w skutek szkodliwego helidia, namienności, lub z powodu innych przyczyn szkodzących piogł, a nawet w skutek ospy ospeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni widzieć i szczy skóre snowa świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny kolor, na co głównie starze panie i panowie uważają zwracając. Se oprócz dr. Lemtela basam broszowy niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiśnienie i konserwowanie twarzy, stwardiali ci, którzy takowy używali. Cena dzbanka l. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1906 1-2